

Ba 39237

708
m 98

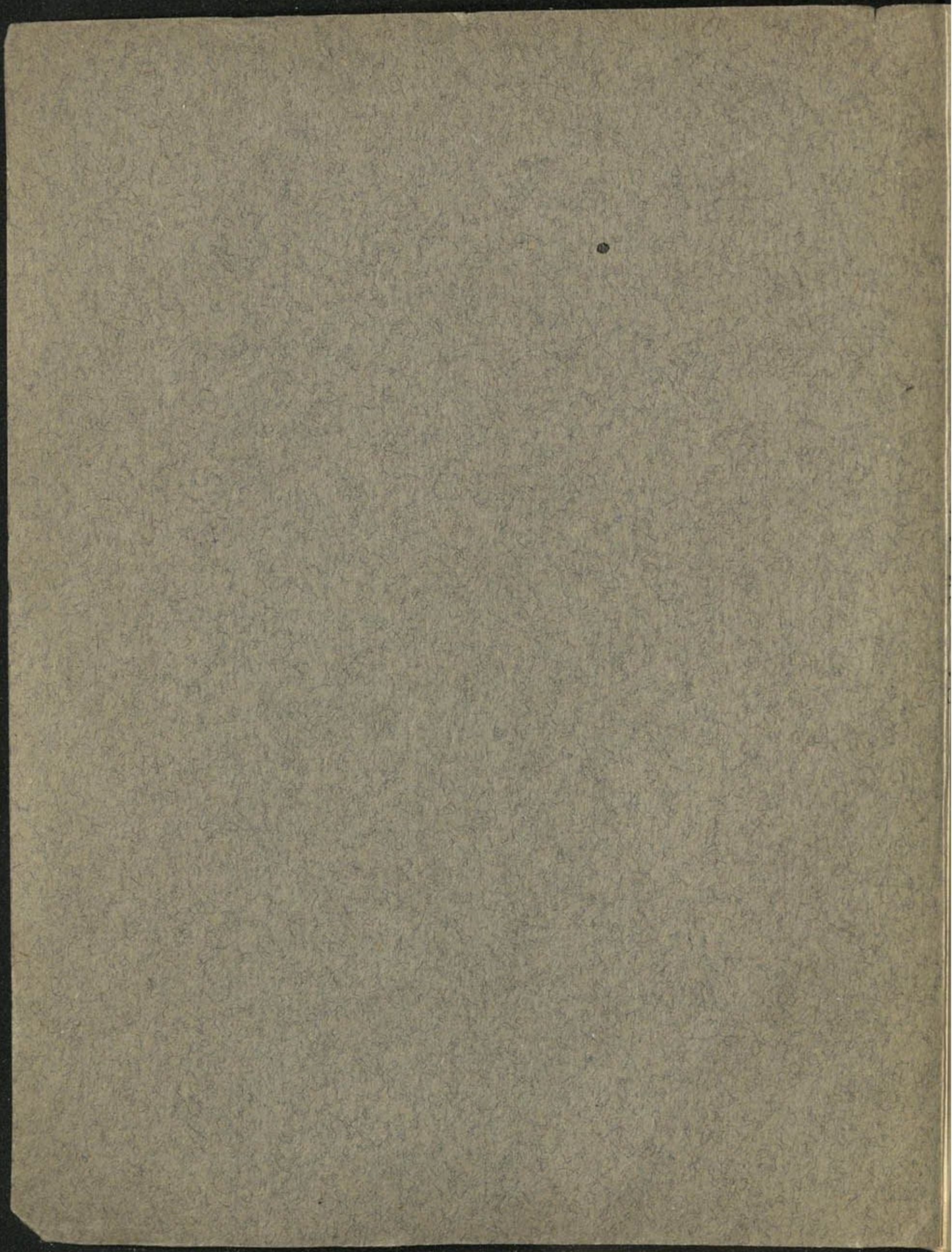
MUZEUM W GRODNIĘ.

SPRAWOZDANIE
Z CZYNNOŚCI
ZA ROK
1923.

GRODNO

MCMXXIV.

NAKLAD MUZEUM PAŃSTWOWEGO W GRODNIĘ.



5 347
A 39237

MUZEUM w GRODNIĘ.

SPRAWOZDANIE
Z CZYNNOŚCI
ZA ROK
1923.

Гродненский
Обл. музей
Фонд № 17446

БССР
Имени
ЛЕНИНА
Андрейская библиотека

GRODNO MCMXXIV.
NAKLAD MUZEUM PAŃSTWOWEGO W GRODNIĘ.

25. 0 1 7000

Polecając uwadze Sz. Czytelników skromne wydawnictwo niniejsze, jako sprawozdanie za rok 1923 czyli pierwszy istnienia Muzeum w Grodnie, nadmienić winniśmy, że jest ono jednocześnie rocznikiem tejże instytucji, w którym ogłaszać zamierzamy prace, osnute na badaniach, przeprowadzonych w Muzeum.

W zależności od funduszków, jakimi w przyszłości Muzeum, będzie rozporządzało zamierzamy też publikowanie prac, będących w luźniejszym nieco związku z zakresem prac Muzeum. Jednakże mamy na względzie przede wszystkim materiały lub rozprawy z dziedziny dziejów sztuki i kultury.

Prace Muzeum grodzieńskiego dopiero w zaczątku. Zanim nastąpi wśród społeczeństwa naszego należyte zrozumienie potrzeby istnienia Muzeum historyczno-artystycznego i otoczenia jego należytą opieką, dopóki byt tej placówki kulturalno-oświatowej nie zostanie na mocniejszych niżli dziś podstawach, — Muzeum będzie instytucją martwą, ponieważ nie będzie miało możliwości spełnienia minimum swoich zadań. A jednym z głównych zadań Muzeum jest: szerzenie wśród szerszych mas wiadomości o tym dorobku kulturalnym, jaki tu, na terenie działalności Muzeum, posiadamy.

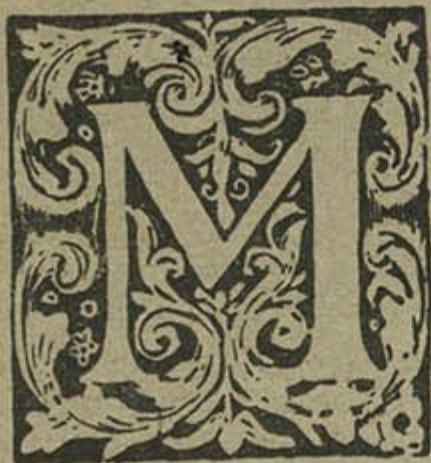
Lepsze jutro nie może być bez poznania tego, co było wczoraj. Z przeszłości czerpiemy nauki na przyszłość. Duch ożywczy Narodu mocnym jest skoro opiera się gruncie skalnym — tradycji.

Otoż Muzeum Państwowe w Grodnie, — pierwsze na terenie północno-wschodnich województw Rzeczypospolitej, powstało w mieście, którego tradycje sięgają czasów Witolda i Jagiellonów, a początki — czasów o wiele jeszcze wcześniejszych. Grodno bowiem jest jednym z najstarszych miast t. zw. kresowych.

Byt, rozwój i przyszłość Muzeum zależy wyłącznie od pomocy i ofiarności społeczeństwa, które, należy się spodziewać, przyczyni się do pomnożenia i następnie przeniesienia zbiorów na Zamek Batorego w Grodnie. Wówczas na wrotach jego można będzie wyryć skromne lecz treściwe słowa: NARÓD — SOBIE.

Józef Jodkowski

Kustosz Muzeum w Grodnie.



uzeum grodzieńskie zostało otwarte dla publiczności w d. 9 grudnia 1922 roku, chociaż zbiory były jeszcze częściowo i prowizorycznie umieszczone i wystawione.

Udostępnienie zbiorów dla publiczności było koniecznym ze względu na brak świadomości wśród miejscowej ludności co do przeszłości kraju, również celem wzbudzenia zainteresowania i szacunku dla tego dorobku kulturalnego, który przetrwał lata niewoli.

Chociaż warunki powojenne nie były odpowiednie dla tworzenia podobnej placówki kulturalno-oświatowej i naukowej, jak Muzeum historyczno-artystyczne, tembardziej wobec zupełnego niemal zniszczenia kraju, braku odpowiednich funduszy, bierności miejscowego społeczeństwa, jednakże dzięki wyjątkowej pomocy i ofiarności jednostek udało się powołać do życia pierwsze **Muzeum Państwowe** na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Organizowanie Muzeum w Grodnie Departament Sztuki Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publicz-

nego powierzył Konserwatorowi okręgu białostockiego, p. Józefowi Jodkowskiemu, który jednocześnie został pierwszym Kustoszem tejże instytucji.

Na początku pierwszego roku istnienia Muzeum (zbiory faktycznie zostały udostępnione dla publiczności w styczniu 1923 roku) powstał projekt utworzenia T-wa Przyjaciół Muzeum w Grodnie, które, wskutek interwencji ze strony niektórych członków nieczynnego T-wa Przyjaciół Nauk w Grodnie, wejść miało w skład tegoż T-wa jako automatyczna sekcja. Jednakże, jak T-wo Przyjaciół Nauk, tak też i jego sekcja muzealna, po paru zebraniach, przy bardzo małej frekwencji inicjatorów i miejscowego społeczeństwa, nie okazały żywotności.

Były próby uruchomienia Oddziału T-wa Krajoznawczego w Grodnie, który miał na celu okazywanie pomocy Muzeum. Wynikiem zakreślonej na szeroką skalę działalności Oddziału T-wa Krajoznawczego była „Wystawa prac ekspedycji Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Oddział w Grodnie) p. t. „Grodno i powiat grodzieński *)”, urządzona w prywatnym lokalu, ponieważ charakter jej nie odpowiadał w zupełności zadaniom T-wa Krajoznawczego, a jeszcze mniej — Muzeum.

Z uznaniem stwierdzić należy przychylny stosunek władz administracyjnych i wojskowych do sprawy organizowania okręgowego Muzeum w Grodnie.

*) Według brzmienia katalogu drukowanego (Grodno, in 8^o, stron 10). Recenzję ob. w „Echu grodzieńskim” Nr. 178 z d. 11 X 1923 r. (Józef Jodkowski).

Staraniem tegoż Oddziału T-wa Krajoznawczego została wydana broszura p. t. „Przyczynki do monografji pow. grodzieńskiego” pióra p. Stanisława Zygmunta Hirszla (Grodno, in 16^o, stron 40).

Starostwo grodzieńskie, a przede wszystkim Starosta, p. Kazimierz Rogalewicz, jako jeden z inicjatorów utworzenia Muzeum w Grodnie, okazuje stałą opiekę i pomoc i to zrozumienie interesów Muzeum zostało zaszczytnie zaznaczone w reskrypcie p. Ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego do Województwa w Białymstoku (z d. 12 stycznia 1923 r. L. 67/23 z Woj. białostock. L. Ad. 624/3 z d. 16 II 1923 r.).

D-ca Okręgu Korpusu № III, p. gen. Juljusz Tarnawa Malczewski, o zadaniach Muzeum wydał rozkaz do wojska z wezwaniem do okazywania pomocy w organizowaniu Muzeum w Grodnie (L. dz. 4010/III Rozkaz D. O. K. III L. 18 z d. 8 II 1923 r.).

Ze strony Województwa w Białymstoku obiecane jest poparcie w sprawie oparcia bytu Muzeum na pomocy ze strony instytucji samorządowych.

* * *

Fundusze Muzeum.

Utrzymanie lokalu, jego opał, jako też wynagrodzenie dla dozorczy wymagało znacznych sum. Departament Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. okazał wydatną pomoc, jednakże o tyle niedostateczną, że Dozorca Muzeum w grudniu 1923 r. otrzymywał zaledwie 2.500.000 Mk.

Dotacja Ministerstwa W. R. i O. P. w drugim półroczu 1923 r. wynosiła 30.000.000 Mk.; w tej kwocie było 5.400.000 Mk., przeznaczonych na kompletowanie zbiorów muzealnych.

Spadek waluty spowodował znaczne zmniejszenie wartości przyznanych przez Ministerstwo dotacji, które Muzeum otrzymało przez Województwo białostockie: w myśl reskryptu Ministerstwa z d. 12 czerwca 1923 r.

L. 1239/23 z — w d. 11 lipca i 17 listopada 1923 r. (po 7.500.000 Mk.), a według reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. z d. 6 IX 1923 r. L. 2737/23 z — 13 X 1923 r. (9.900.000 Mk.), pobory zaś dla dozorczy, przyznane rezkrytem Ministerstwa z d. 27 października 1923 roku L. 3229/23 z (5.100.000 Mk.) — dopiero 6 grudnia 1923 r.

Magistrat m. Grodna przyznał w styczniu 1923 r. subwencję w wysokości 100.000 Mk., która z końcem roku została zwiększona do 1.000.000 Mk. miesięcznie.

Wydział powiatowy Sejmiku w Grodnie, powstały dopiero w połowie 1923 r., w d. 1 września tegoż roku przyznał zapomogę jednorazową w wysokości 5.000.000 Mk. *). Sejmik grodzieński na posiedzeniu 23 września 1923 r. powyższą zapomogę akceptował i jednogłośnie, na wniosek p. K. Łaszkiewicza, postanowił:

„Przyznając zasadniczo konieczność popierania Muzeum w Grodnie, zaakceptować wydaną na ten cel przez Wydział Powiatowy zapomogę w kwocie 5.000.000 Mk. oraz upoważnić Wydział Powiatowy do udzielania zasiłków w miarę potrzeby i możliwości **).”

Wysokość stałej subwencji przez Wydział Powiatowy w Grodnie nie została ustalona, natomiast

*) Odośna uchwała, według protokołu 9 posiedzenia Wydz. Pow. w Grodnie, brzmi jak następuje:

„10. Na wniosek p. Łaszkiewicza, Wydział Powiatowy, icząc swoim świętym obowiązkiem zasilenie placówek kulturalno-oświatowych w powiecie, uznał konieczność podtrzymania Muzeum w Grodnie i jednogłośnie uchwalił wydać zaraz jako doraźną zapomogę w kwocie 5.000.000 mk., z kredytu na wydatki nieprzewidziane, o stałej zaś subwencji dla tegoż Muzeum wystąpić z wnioskiem do Sejmiku”.

***) Uchwała z 23 września 1923 r. § 19.

w d. 10 grudnia 1923 r. Muzeum otrzymało od Sejmiku 5.000.000 Mk. tytułem zaliczki na subwencję i w tymże czasie około 3 mtr. drzewa opałowego.

Sprawą organizacji Muzeum w Grodnie zainteresował się Sejmik powiatowy w **Wołkowysku**, którego przedstawiciel zwiedził Muzeum i obiecał pomoc i poparcie ze strony tamtejszego Sejmiku.

Muzeum korzysta stale z pomocy ze strony Starostwa w Grodnie. Należy się spodziewać, że i inne Starostwa z czasem nawiążą bliższy kontakt z Muzeum i przyczynią się do jego rozwoju, tembardziej, że na ręce p.p. Starostów Muzeum przesyła sprawozdania, znajomiące z zakresem czynności tej instytucji.

Wpływy od zwiedzających nie mogą pokryć wydatków, związanych z utrzymaniem zbiorów Muzeum. Wycieczki i grupy zbiorowe korzystają z opustu, często zaś zwiedzają Muzeum bezpłatnie (np. żołnierze).

Niekiedy od zwiedzających wpływają znaczniejsze kwoty na rzecz Muzeum, które są wpisywane do osobnej księgi przez ofiarodawców, a nazwiska ich wymienione są w sprawozdaniach rocznych Muzeum *).

Stałym źródłem dochodowem miała być dotacja w wysokości 5 mk. od każdego sprzedanego biletu przez Dyрекcję Teatru Miejskiego w Grodnie, zadeklarowana dobrowolnie przez Dyrektora Teatru, p. Br. Skąpskiego **), a która miała być wypłacana po upływie każdego miesiąca.

*) Lista ofiarodawców załączona niżej.

**) W obecności przedstawiciela Ministerstwa W. R. i O. P, p. d-ra St. Turczyńskiego, w dniu 9 grudnia 1922 r., Prezydenta m. Grodna p. E. Stępniewskiego i innych osób. — Również nie odbyło się (do końca 1923 r.) przedstawienie na rzecz Muzeum.

Jednakże od Dyrekcji Teatru w Grodnie udało się otrzymać zaledwie 20.855 Mk. za grudzień 1922 r. i styczeń 1923 r. — w dniu 14 marca 1923 r.

Była to jedyna kwota, którą udało się otrzymać zgodnie z deklaracją p. B. Skąpskiego, nawet pomimo przyrzeczenia zwiększenia przezeń dotacji w zależności od spadku marki polskiej.

* * *

Kompletowanie zbiorów Muzeum w roku 1923 było utrudnione z przyczyny braku odpowiednich funduszy w okresie, poprzedzającym gwałtowny spadek marki polskiej (do lipca 1923 r.), jak na wyjazdy służbowe, tak też i na zakup zabytków.

Najbardziej pożądanem było pozyskanie zbiorów t. zw. Muzeum jadźwingowskiego w Drohiczynie nad Bugiem (pow. bielski). Kustoszu Muzeum osobiście zwiedził zbiory drohickie i otrzymał przyrzeczenie od p. Z. Szmita, nauczyciela tamtejszej szkoły powszechnej, że przynajmniej przedmioty historyczne zostaną przesłane do Grodna. Pomimo niejednokrotne próby udzielenia odpowiedzi w tej sprawie, p. Z. Szmit na urzędową korespondencję, od d. 10 IX 1923 r. (L. 116) do końca 1923 roku, decyzji swojej nie zakomunikował.

Zbiory drohickie mają być przewiezione do Warszawy, gdzie dotychczas największe Muzeum archeologiczne w Polsce im. E. Majewskiego pozostaje na łasce Opatrzności, a tymczasem Muzeum grodzieńskie zmuszone będzie z wielkim nakładem zdobywać pojedyncze przedmioty, tyczące się dziejów kultury połaci kraju, pomiędzy środkowym Niemnem a Bugiem położonej i najmniej pod względem archeologicznym zbadanej. Przewiezenie zbiorów drohickich do Warszawy dla sprawy organizacji Muzeum grodzieńskiego

jest dotkliwym faktem, tembardziej, że p. Z. Szmitowi Muzeum proponowało odpowiedni ekwiwalent — oraz awans na przewiezienie zbiorów do Grodna.

Posiadając bardzo skromne środki na zakup zabytków, Muzeum grodzieńskie zarezerwowało posiadany na ten cel fundusz i wskutek zwłoki i z przyczyny spadku waluty stracił on przynajmniej $\frac{9}{10}$ swojej wartości.

W sprawie pozyskania prywatnych zbiorów Muzeum czyniło najenergiczniejsze starania.

Z prawdziwym uznaniem należy podkreślić fakt przekazania do zbiorów Muzeum części posiadanych wykopalisk, pochodzących z pow. bielskiego, przez p. Henryka Ciecierskiego z Bacików, pow. bielskiego (vide: dary i depozyty).

Należy się spodziewać, iż Muzeum grodzieńskie zostanie i w przyszłości wzbogacane zabytkami krajowymi przez ludzi dobrej woli (ob. załączoną listę ofiarodawców). Przechowywanie bowiem pamiątek dziejowych w Muzeum jest pewniejsze i większą one korzyść dla nauki polskiej i sprawy naszej na t. zw. Kresach przyniosą wówczas, gdy nie będą pozostawały w ukryciu.

Czas wielki by dorobek kulturalny przodków naszych stał się własnością całego Narodu, a Muzea świadczyły o kulturze przeszłych i obecnych pokoleń.

Wysiłkiem jednostek udało się powołać do życia Muzeum grodzieńskie — dziś społeczeństwo całe winno dołożyć starań ażeby stało się jego chlubą.

* * *

W październiku 1923 roku Muzeum nabyło obraz N. M. P., malowany na blasze miedzianej (płycie rytowniczej) z rytym negatywnie napisem, poświęco-

nym pracy kaznodziejskiej Ks. Kazimierza Wojsznarowicza, kanclerza kurji biskupiej w Wilnie, proboszcza ejsymontowskiego (w pow. grodzieńskim), sekretarza królewskiego (+ 1677 r.). Na tarczy (u Pogoni) widnieje herb Korab — rodziny Ejsymontów grodzieńskich i litery A. I. E. bezwzględnie odnoszące się do członka tejże rodziny — być może twórcy tego obrazu, pod względem artystycznym stanowiącego znaczną wartość. (Wys. 30,8 cm., szer. 18,8 cm. Opis załączony niżej).

* * *

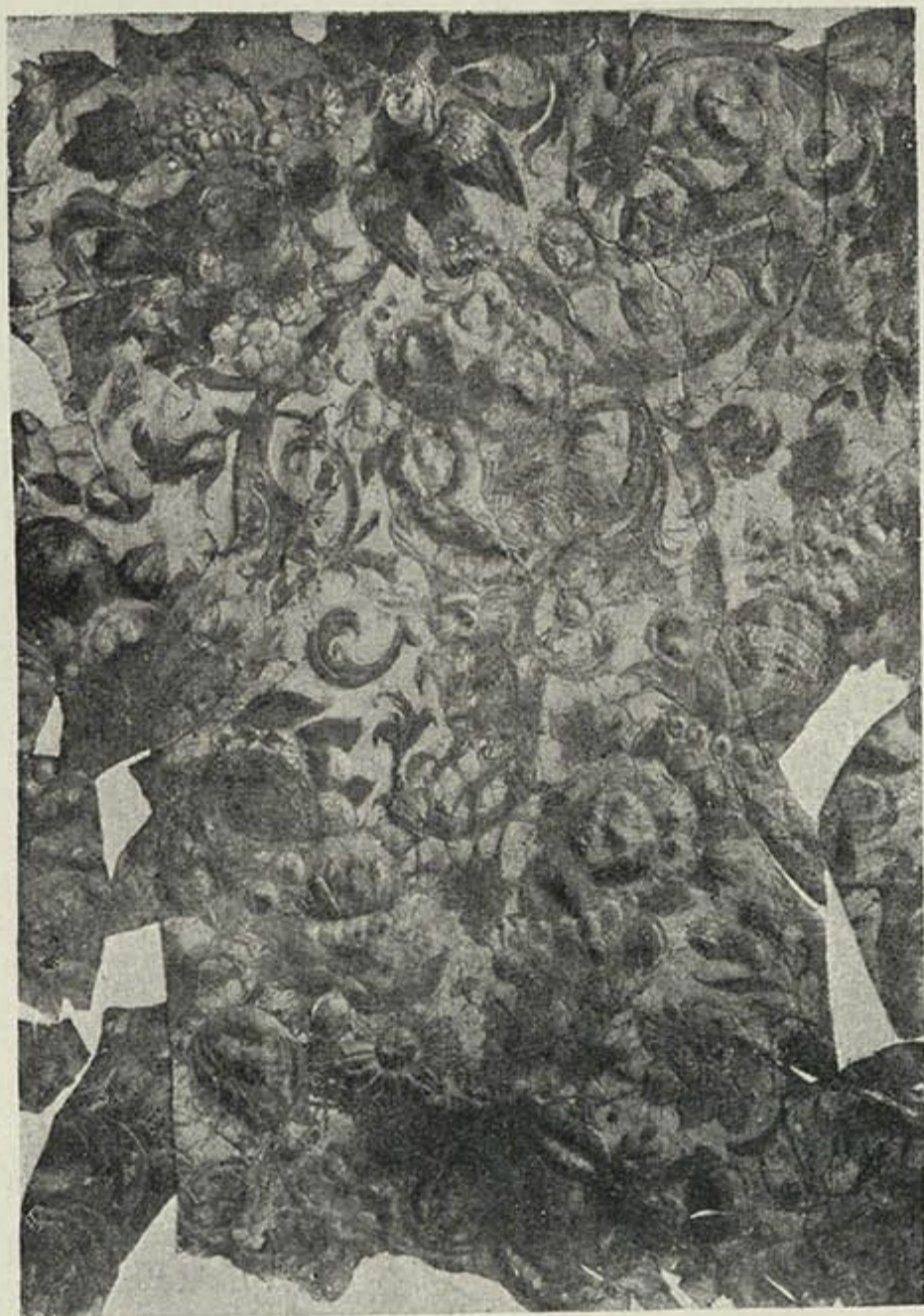
Cenną zdobyczą Muzeum są szczątki 2 **kordybanów**, znalezione na poddaszu drewnianego kościoła w Mostach, pow. grodzieńskiego, fundowanego przez Królową Bonę r. 1530.

Kordybany z koziej skóry, powleczone warstwą niskopróbnego srebra i potem malowane. Utrzymane są w czystym stylu Odrodzenia. Pochodzą one z dawnego antepedium, które zdobiło wielki ołtarz w pierwotnym kościele w Mostach. Czas powstania: pierwsza połowa XVI w.

Na dawnej dzwonnicy w Krynkach, pow. grodzieńskiego, została odnaleziona **rzeźba**, przedstawiająca anioła klęczącego, pochodząca z dawnego kościoła drewnianego, dziś nieistniejącego, a wzniesionego w XVI w. Reszta rzeźb została spalona przed wojną na stosie (podobno ostatnio w r. 1918).

* * *

Ciężki okres sanacyjny, jaki nastąpił po gwałtownej niżce waluty polskiej, nie był odpowiednim dla sprawy tworzenia Muzeum. Jednakże, wynik prac w niezwykle trudnych warunkach był dosyć pomyślny.



SZCZĄTKI KORDYBANU, POCHODZĄCEGO
Z DAWNEGO KOŚCIOŁA W MOSTACH, POW.
GRODZIĘŃSKIEGO, FUNDOWANEGO PRZEZ
BONĘ, ROKU 1530.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHYSICS DEPARTMENT

530 SOUTH EAST ASIAN AVENUE

CHICAGO, ILLINOIS 60607

TEL: 773-936-3700

FAX: 773-936-3701

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

WWW.PHYSICS.UCHICAGO.EDU

W roku 1923 inwentarz Muzeum wzbogacił się o nowe dwie małe gabloty dębowe, 4 większe gabloty dębowe z szafeczkami oszklonemi u góry i jedną gablotę dębową, z obu stron oszkloną, na zawieszanie i wystawianie cennych ornatów i haftów. Sporządzono znaczną ilość nowych ram i blindram oraz zabezpieczono hafty i tkaniny od działania światła za pomocą zasłon płóciennych na okna (7 szt.).

* * *

Sprawozdanie za rok 1922.

Konieczność zaznajomienia z pracami i rozwojem Muzeum jak ofiarodawców, tak też osób i instytucji, dla których sprawa organizacji Muzeum nie jest obojętną, była przyczyną zainicjowania przez Kustosza Muzeum druku sprawozdania za okres prac wstępnych. Trudności, zdawało się początkowo, były nie do przewyciężenia. Przedewszystkiem na przeszkodzie był brak środków. Wydatną jednakże w tej sprawie pomoc okazali XX. Franciszkanie grodzieńscy, a przede wszystkim o. Maksymilian, redaktor „Rycerza Niepokalanej”. W małej domowej drukarni klasztornej, odbijając po 4 strony, w ciągu przeszło 2 miesięcy (czerwiec — sierpień) udało się dokonać pracy doniosłego znaczenia.

Do sprawozdania (38 stron in 4^o) został dołączony krótki tymczasowy przewodnik (8 str. in 4^o, w 300 egz.). F. Zaniewski w Wilnie wykonał 4 klisze cynkowe, a zasłużona księgarnia J. Zawadzkiego w Wilnie udzieliła papieru na odbicie 4 ilustracji do sprawozdania i zakredytowała druk ich. Papier na druk sprawozdania został nabyty z zapomogi p. K. Rogalewicza, Starosty grodzieńskiego. Egzemplarze drukowane zbrozurowano w Muzeum.

Wszystkim osobom, które przyczyniły się do wypuszczenia w świat pierwszego sprawozdania drukowanego pierwszego Muzeum Państwowego na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Muzeum wyraża na tem miejscu jaknajprzejmiej podziękowanie.

* * *

Frekwencja publiczności.

W roku pierwszym istnienia Muzeum zwiedziło zbiory osób:

		Było czynne dni:
Styczeń	372	8
Luty	227	12
Marzec	192	11
Kwiecień	487	19
Maj	321	19
Czerwiec	136	10
Lipiec	254	18
Sierpień	164	16
Wrzesień	238	18
Październik	49	12
Listopad	29	8
Grudzień	92	10
Razem	2.561 *)	161

*) Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie zwiedziło: w r. 1889 — 5415 i 1898 — 10.561 osób, Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu w r. 1919 — 3.594 osób.

UWAGA. Muzeum grodzieńskie jest otwarte dla publiczności w soboty i niedziele (od godz. 11 do 16), — dla wycieczek i grup zbiorowych codziennie, po porozumieniu się z Kustoszem Muzeum.

W pierwszej połowie 1923 roku Kustosz bywał w Grodnie tylko w drugiej połowie tygodnia, a pozostałe dni w Województwie w Białymstoku lub na terenie Województwa (jako Konsrator Okr.). Obecnie stałą siedzibę ma w Grodnie.

Faktyczna liczba osób, które zwiedziły zbiory Muzeum, jest znacznie większa, ponieważ wykazem objęte zostały tylko te osoby, które złożyły swoje podpisy w księdze dla zwiedzających, wprowadzonej zamiast biletów wejściowych.

Żołnierzy zwiedziło Muzeum bezpłatnie przeszło 307.

Wycieczki zamiejscowe :

Żydowskie Seminarjum Nauczycielskie w Wilnie. .
 Szkoła powszechna № 2 w Siedlcach.
 Gimnazjum męskie w Bielsku Podlaskim.
 Sodalicja Marjańska w Białymstoku (gimn. męskie).
 Oddział T-wa Krajoznawczego w Białymstoku.
 Uniwersytet w Poznaniu.
 Dziennikarze warszawscy.

W d. 9 maja 1923 r. zwiedziła Muzeum Nadzwyczajna Komisja Sejmowa z prezesem p. Thuguttem na czele, w skład której wchodziłi posłowie K. Łaskiewicz, ks. Nawrocki, ks. Wyrębowski, Zwierzyński, Uziembło, Jeremicz i przedstawiciele Rządu.

* * *

W dniu 13 października 1923 roku Pan Prezydent Rzeczypospolitej, podczas jednodniowego pobytu w Grodnie, zwiedził zbiory Muzeum i złożył swój podpis w księdze pamiątkowej (spr. L. 134).

* * *

Desiderata.

Muzeum dotychczas nie posiada najniezbędniejszego inwentarza: szaf dla druków dawnych i sztychów, szaf oszklonych dla działu etnograficznego i wykopalisk oraz najprymitywniejszego nawet urządzenia dla pracy konserwatorskiej. Kilkaset dzieł dawnych potrze-

buje poprawienia opraw, winna być też oprawiona biblioteka podręczna.

Odczuwać się daje brak lokalu dla pracowni, — fotograficznej w pierwszym rzędzie.

Lokal Muzeum staje się zupełnie nie odpowiednim dla systematycznego kompletowania zbiorów i urządzenia poszczególnych działów, jako też wystaw czasowych. W porozumieniu z D. O. K. III i Województwem białostockiem w Muzeum zostanie rozwinięty dział broni i uzbrojenia dawnego.

Przeniesienie zbiorów Muzeum na Zamek Stary w Grodnie w najbliższym czasie stanie się koniecznością, jednakże objęcie (nawet częściowe) Zamku, jako też i przyszłość Muzeum, uzależnia się 1) od wysokości subwencji od instytucji samorządowych i 2) pozyskania zbiorów już przyobiecanych lub w sprawie których prowadzone są pertraktacje.

Niezbędna też pomoc i zrozumienie ze strony społeczeństwa. Tylko bowiem we wskazanych wyżej warunkach Muzeum będzie świątynią nauki, skarbnicą pamiątek krajowych, źródłem natchnień twórczych i świadectwem wytrwałości pokoleń w pracy kulturalnej na rubieżach północno-wschodnich Rzeczypospolitej.

Jednakże nie tylko na gromadzeniu i przechowywaniu zabytków polega praca Muzeum. Gdy tylko warunki pozwolą, Muzeum przystąpi do organizowania wystaw czasowych, znajomiących z dorobkiem kultury naszej oraz z dziedziny sztuk pięknych. Oświata pozaszkolna w zakresie działalności Muzeum — jest jednym z najważniejszych zadań istnienia tej instytucji w Grodnie.

* * *



SZKŁO GRODZIŃSKIE (WYROBU TYZENHAUZA?), SŁÓJ
APTECZNY Z CZASÓW STANISŁAWA AUGUSTA (DAR
P. KLINKOWSZTEJNA) I ORZEŁEK Z PIECZĘCIĄ POETY
J. U. NIEMCEWICZA (DEP.)

Observed 1753

1753

1753

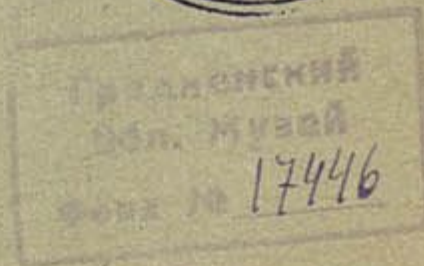
W Muzeum organizują się działy:

1. Archeologii przedhistorycznej i wczesnohistorycznej (z uwzględnieniem geologii i paleontologii).
2. Zabytków kultu.
3. „ stroju.
4. Sztuki ludowej (z uwzględnieniem przemysłu ludowego).
5. Broni i uzbrojenia.
6. Malarstwa dawnego.
7. Rzeźby.
8. Przemysłu artystycznego dawnego (szkło i ceramika, wyroby metalowe, zegary, kompasy i t. p.).
9. Sztuki współczesnej (i przemysłu artystycznego).
10. Numizmatyki i sfragistyki.

Pracownie: a) inwentaryzacyjno-konserwatorska,
b) fotograficzna, b) biblioteka i d) archiwum.



(Fasta sanctorum. Grodnae. Typis S. R. M.
1779. — Druk Tyzenhauza).



б3а17 39237

Znaczniejsze kwoty pieniężne złożyli:

1923.

Styczeń — Czerwiec.

Soltan Bohdan	100.000	
Krasiński Michał	50.000	
Gerszuni S.	25.000	
Borkowska M.	10.000	
Eynarowicz St.	10.000	
Galska A.	10.000	
Grzybowski P. ks.	10.000	
Kędziński por.	10.000	
Ławrynowiczowa J.	10.000	
Monkielewiczowa E.	10.000	
Pankiewiczówna W.	10.000	
Poczobutt-Odlanicki A.	10.000	
Rochalski kpt.	10.000	
Rozenblum L.	10.000	
Sapieżyna Eustachowa	10.000	
Światogorowa Z.	10.000	
Wojtkiewicz W. płk.	10.000	315.000 Mk.

Lipiec.

Glass J.	10.000	
Korab-Karpowicz J. T.	10.000	
Śledziwski P., ks.	10.000	
Świeściak S.	50.000	
Urbanowicz E.	10.000	
Żaba T.	10.000	100.000 Mk.

Sierpień.

Brzęczek A., star. kolneński	100.000
Dekarzewska Marja	50.000
Mierosławski Zygmunt	50.000
Kossakowski Stanisław, ord.	50.000

Salinger Władysław, Nacz. W. Sam. Woj. biał.	50.000	
Sapieżyna Eustachowa	100.000	
Trepka B., wizyt. szk. okr. białost.	50.000	450.000 Mk.

Wrzesień.

Ciepliński S.	50.000	
Zembrzaska z O'Brien de Lacych, Gen.	500.000	550.000 Mk.

Październik.

Gorzechowscy J. i Z.	100.000	
Rychter	100.000	200.000 Mk.

Listopad.

Bielawski Leon	250.000	250.000 Mk.
--------------------------	---------	-------------

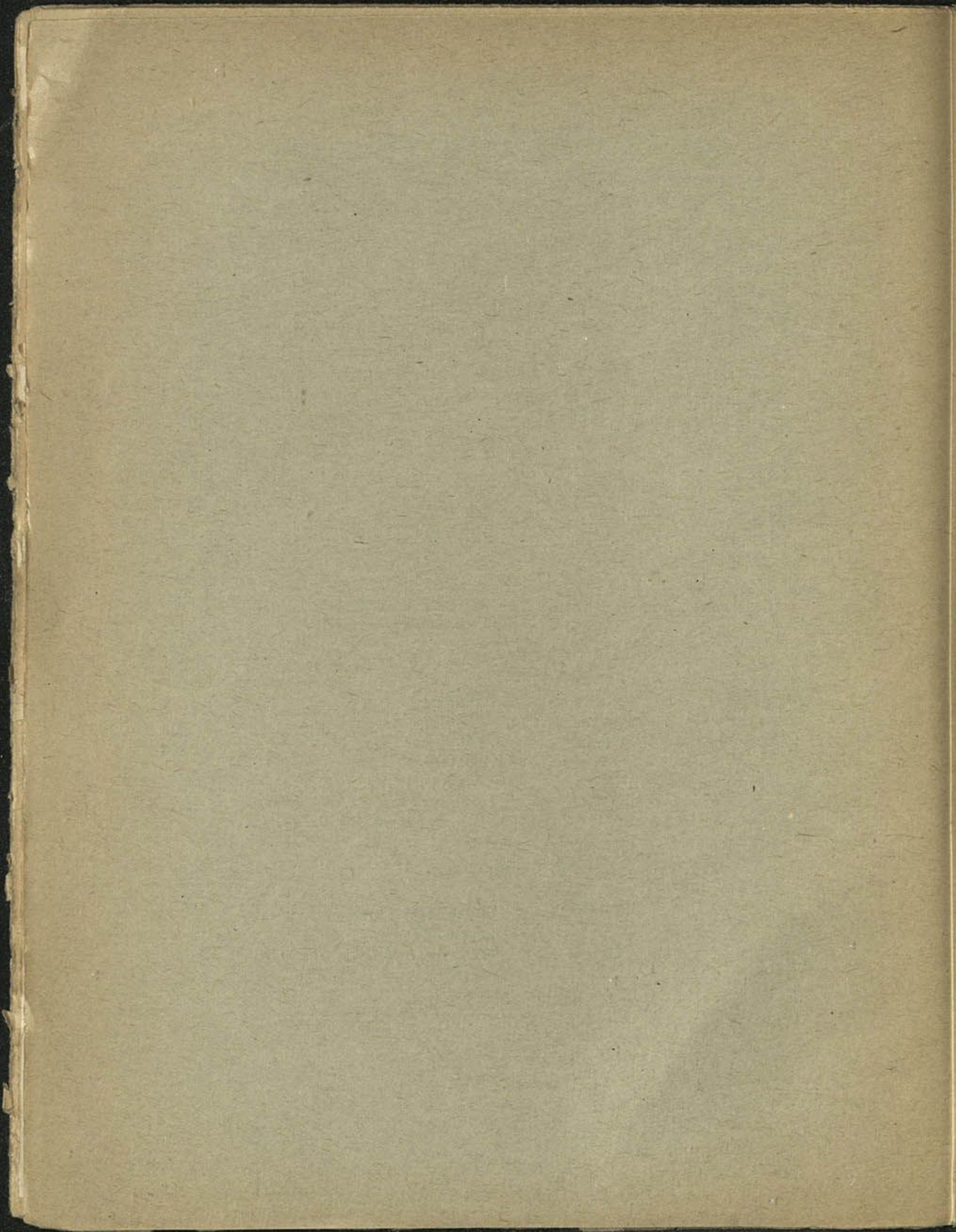
Grudzień.

Borkowska z Jodkowskich Marja	3.000.000	
Borkowski Karol	5.000.000	
Reucki Rey Mieczysław	2.000.000	
S. W.	1.000.000	
Stępniewska S.	1.000.000	12.000.000 Mk.

Razem 13.865.000 Mk.

Trzyście miljonów osiemset sześćdziesiąt pięć tysięcy marek.

Kustosz Muzeum
Państwowego w Grodnie
(—) Józef Jodkowski.



MUZEUM w GRODNIE.

SPRAWOZDANIE KASOWE
ZA ROK 1923.
(I PÓŁROCZE).

P R Z Y C H Ó D.

		95.710
Pozostałość z roku 1922		
16. II	Dotacja Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. (Dep. Sztuki w myśl reskryptu z dnia 12-go stycznia 1923 r. L. 67 23z (za pośredn. Woj. Białostockiego)	600.000
14. III	Ditto — w myśl reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. (Departamentu Sztuki z dnia 18-go marca 1923 r. (Woj. Białostockiego L. Bg 950 7)	600.000
		1.200.000
Od Magistratu m. Grodna :		
13. III	subwencja	200.000
14. IV	ditto	100.000
7. V	ditto	200.000
		500.000
Od p. Stefana Popielawskiego, wojewody białostockiego, zapomoga na zrobienie gabloty dla tkanin, otrzymana 20.4		
		200.000
Od p. Kazimierza Rogalewicza, starosty grodzieńskiego :		
30. V	zapomoga	1.000.000
27. VI	ditto	680.000
		1.680.000
Od p. Br. Skąpskiego, dyrektora teatru miejskiego w Grodnie :		
14. III	à conto 5 mk. od każdego sprzedanego biletu w Teatrze miejskim (za grudzień r. ub. i styczeń 1923 r.)	20.855
7. VI	Z odczytu J. Jodkowskiego o Starem Grodnie w Gimnazjum męskim w Grodnie	43.600
	Wejściowe	500.500
	Według listy zapisów na rzecz Muzeum (ob. załącznik).	315.000
		4.555.665
	R a z e m	

Cztery miliony pięćset pięćdziesiąt pięć tysięcy

R O Z C H Ó D.

Inwentarz i zbiory.

Kopje głów Jagielly i Kazimierza Jagiellończyka, wykonane przez S-kę „Pamiętka Polska” w Warszawie	120.000	
Kopja planu m. Grodna z drugiej połowy XVIII w. ze zbiorów T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie (za pośrednictwem Konserwatora ziemi Wileńskiej p. J. Remera)	30.000	
Honorarium prof. St. Lewandowskiemu za sporządzenie makiet dla medalu na pamiątkę zajęcia Grodna i Wilna w r. 1919	70.000	
Dwie gabloty dębowe małe	300.000	
Gabłota z 2 stron oszklona dla tkanin, dębowa (bez szkła wartości 120 000 mk. i oszklenia	375.000	895.000

Pobory służbowe.

Z subwencji Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Pub. (Dep. Sztuki):		
Remuneracja za kierownictwo	720.000	
Pobory dozorczy Muzeum styczeń—kwiecień	480.000	1.200.000
Z subwencji p. K. Rogalewicza, starosty grodz., pobory dozorczy Muzeum (warunkowo)		500.000

L o k a l.

3. II Opał, światło i utrzymanie w porządku	214.050	
III Konserwacja, instalacja i drobny remont	25.650	239.700

Wydatki biurowe.

4. I Zapas konserwator. i reper. inwentarza	323.800	
II Materiały pisarskie	89.650	
III Druki	308.000	
IV Mapy, książki i pisma	164.750	
V Telefon, depesze i porta	17.750	
VI Drobne wydatki	22.000	925.000

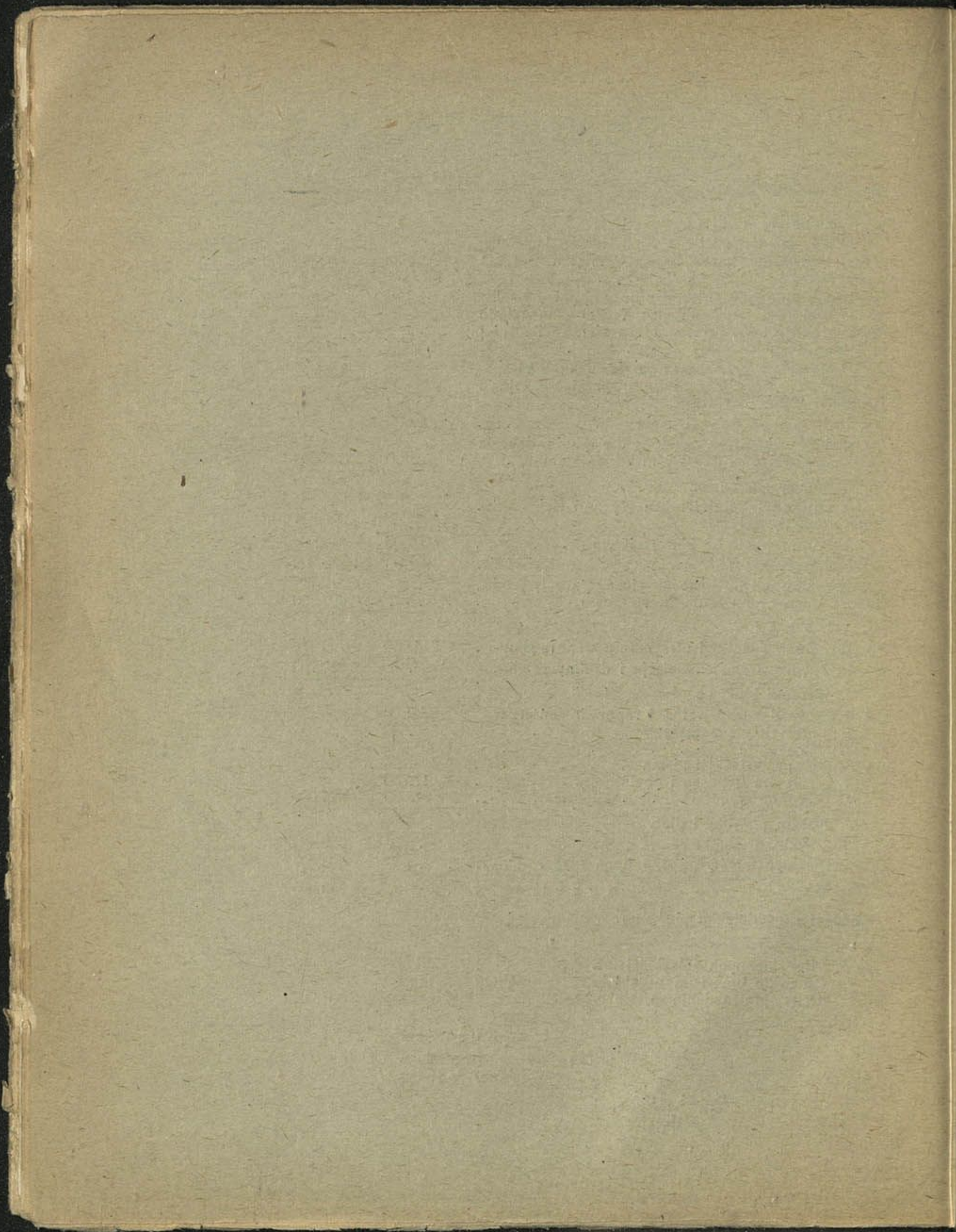
Koszta podróży i djety.

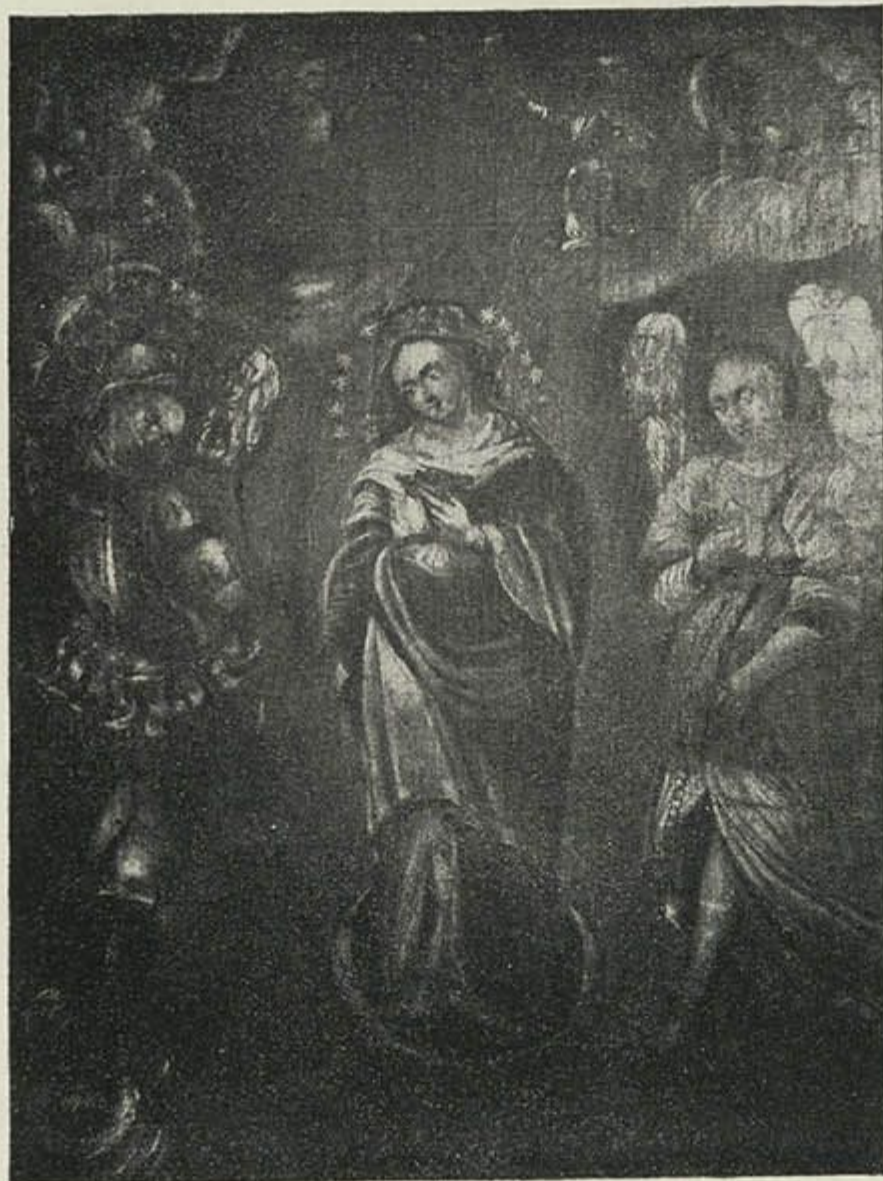
5. I Podróże służbowe	330.494	
Pozostałość na d. 1 lipca 1923 r.		464.521*)
R a z e m		4.555.665

sześćset sześćdziesiąt pięć marek.

*) Nieopłaconych zaległości	951.000	
Za szkło do wielkiej gabloty	300.000	
Druk sprawozdania za lata 1920—1922	800.000	2.051.000

K u s t o s z
Muzeum Państwowego w Grodnie
(—) Józef Jodkowski





JAN SZREJTER (SCHRITTER, MALARZ WILEŃSKI):
KORONOWANIE N. M. P.
(1646 R.)

(Muzeum w Grodnie).

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY
540 EAST 57TH STREET
CHICAGO, ILL. 60637

MUZEUM w GRODNIE.

SPRAWOZDANIE KASOWE

ZA ROK 1923.

(II PÓLROCZE).

P R Z Y C H Ó D.

1. VII	Pozostałość z 1 półrocza 1923 r.	464.521	
11. VII	Od Ministerstwa W. R. i O. P. (Depart. Sztuki) w myśl reskryptu z d. 12 czerwca 1923 r. L. 1239/23z i Woj Białost z dnia 10 VII 1923 r. L. BG. 1608 12 (z dotacji — 15.000.000 Mk)	7.500.000	
13. X	Ditto — w myśl reskryptu Ministerstwa z dnia 6 IX 1923 r. L. 2737/23z	9.900.000	
17. XI	Ditto — w myśl reskryptu Ministerstwa z d. 12 czerwca 1923 r. L. 1239 23z (Woj. Białost. L. BG. 1608/15 z d. 2 XI 1923 r.)	7.500.000	
6. XII	Ditto — na pobory służbowe dla dozorca Muzeum w myśl reskr. Ministerstwa z dnia 27 X 1923 r. L. 3229/23z.	5.100.000	30 000.000
Od p. K Rogalewicza, starosty w Grodnie :			
10. VIII	zapomoga	1.700.000	
17. XII	Ditto	6.400.000	8.100.000
Od Magistratu m. Grodna :			
4. VII	Subwencja za czerwiec i lipiec 1923 r.	200.000	
7. VIII	W myśl uchwały R. M. z d. 25 VII 1923 r. (§ 9). Subwencja na sierpień, wrzesień i październik 1923 r. á 100.000 Mk.	300.000	
4. XI	Dod subwencja za lipiec, sierpień i wrzesień 1923 r. (350.000 Mk. i październik — 750.000 Mk.	1.100.090	
5. XI	Subwencja na listopad 1923 r.	1.000.000	
17. XII	Ditto — na grudzień 1923 r.	1.000 000	3.850.000
Od Sejmiku Powiatowego w Grodnie :			
8. IX	W myśl uchwały Wydz. Pow. z d. 1 IX 1923 r.	5.000.000	
10. XII	Tytułem zaliczki na subwencję mies.	5.000.000	10.000.000
Od sprzedaży sprawozdania Muzeum			280.000
Znaczniejsze wpływy od zwiedzających Muzeum (w g załączonej listy)			13.550.000
Wejściowe			5.344.500
R a z e m			71.589.021

R O Z C H Ó D.

Inwentarz :

4 gabloty dębowe z szafeczkami oszklonemi
(bez oszklenia) 8.800.000

§ 1. Wydatki osobowe (utrzymanie dozorczy) 11.046.488

Lokal :

§ 3. 2. Opal, światło i utrzymanie w porządku 6.600.000
3. Konserwacja, instalacja i rem. lokalu 395.000 6.995.000

Wydatki biurowe :

§ 4. 1. Zapas konserwat. i reper. inwentarza 9.746.700
2. Materiały pisarskie 2.010.800
3. Druki 15.004.000*)
4. Książki i pisma 4.991.750
5. Telegramy i porto 1.122.000
6. Drobne wydatki 216.000 33.091.250

§ 5. 1. Podróże służbowe 3.801.640

§ 8. Transport zabytków 2.000.000
Zakup zabytków 1.150.000 66.884.378

Pozostałość sum na rok 1924 :

Z dotacji Min. W. R. i O. P. (Dep Sztuki)
z § 5 p. 1 46.607
Ditto 524.330**)
Innych 4.133.706***) 4.704.643
R a z e m 71.589.021

Siedemdziesiąt jeden milionów pięćset osiemdziesiąt dziewięć tysięcy dwadzieścia jedna mk.

K u s t o s z

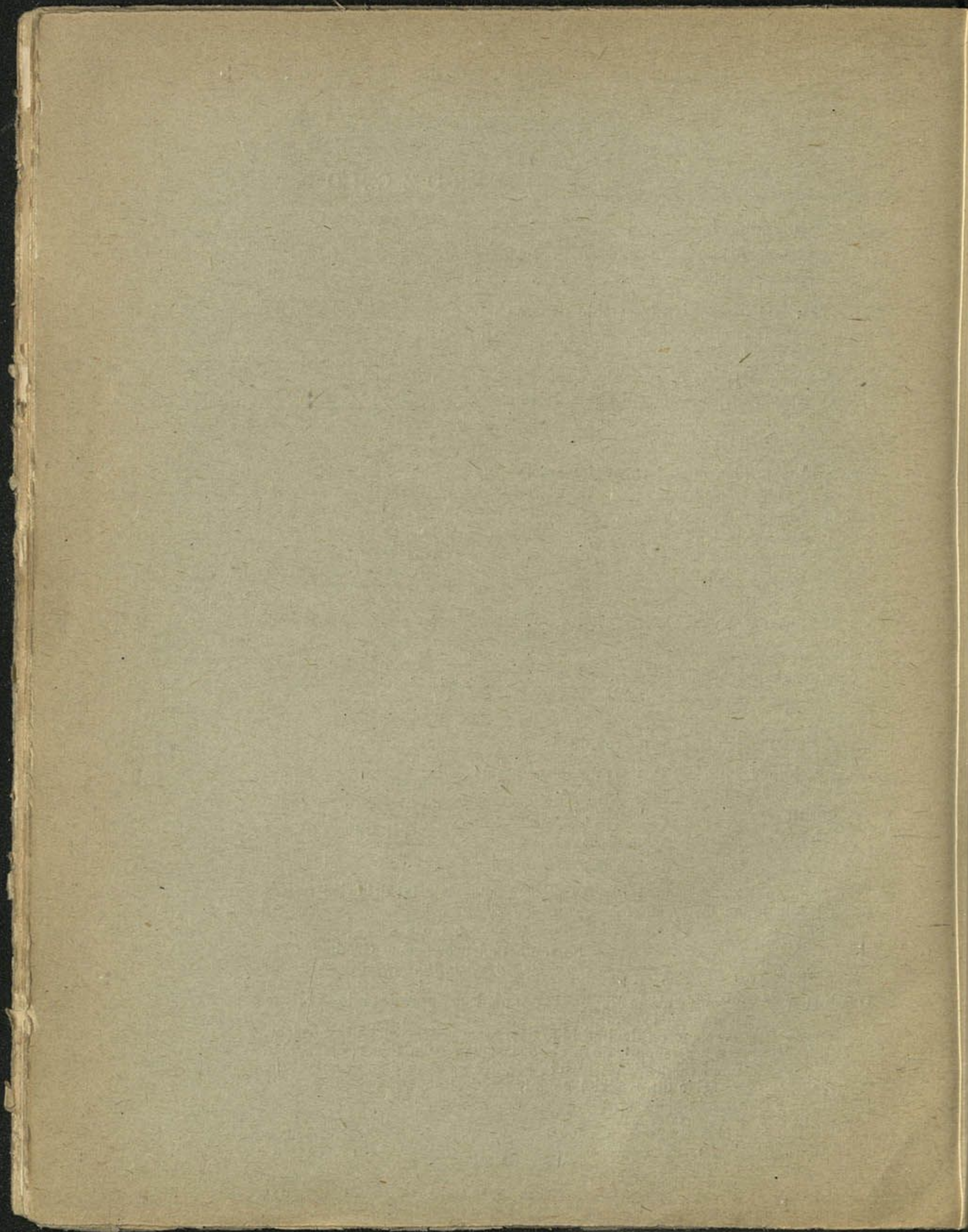
Muzeum Państwowego w Grodnie

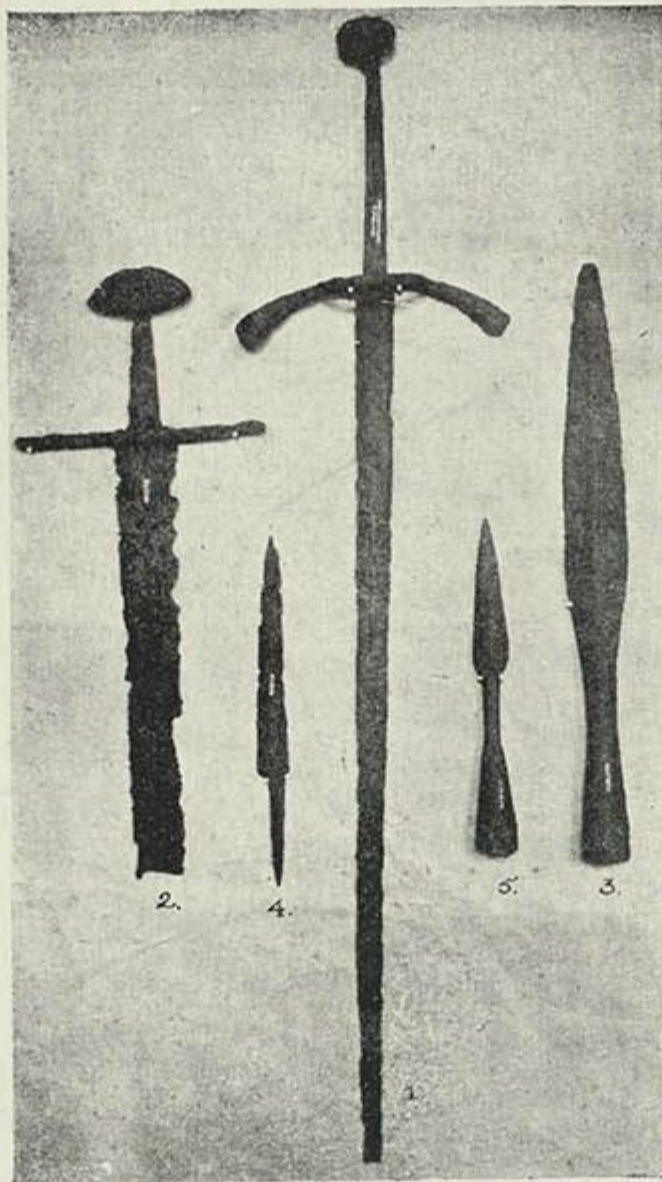
(—) Józef Jodkowski

U W A G I: *) W tejże kwocie Mk. 15.246.000 na druk sprawozdania za r. 1925 (klisze cynk.).

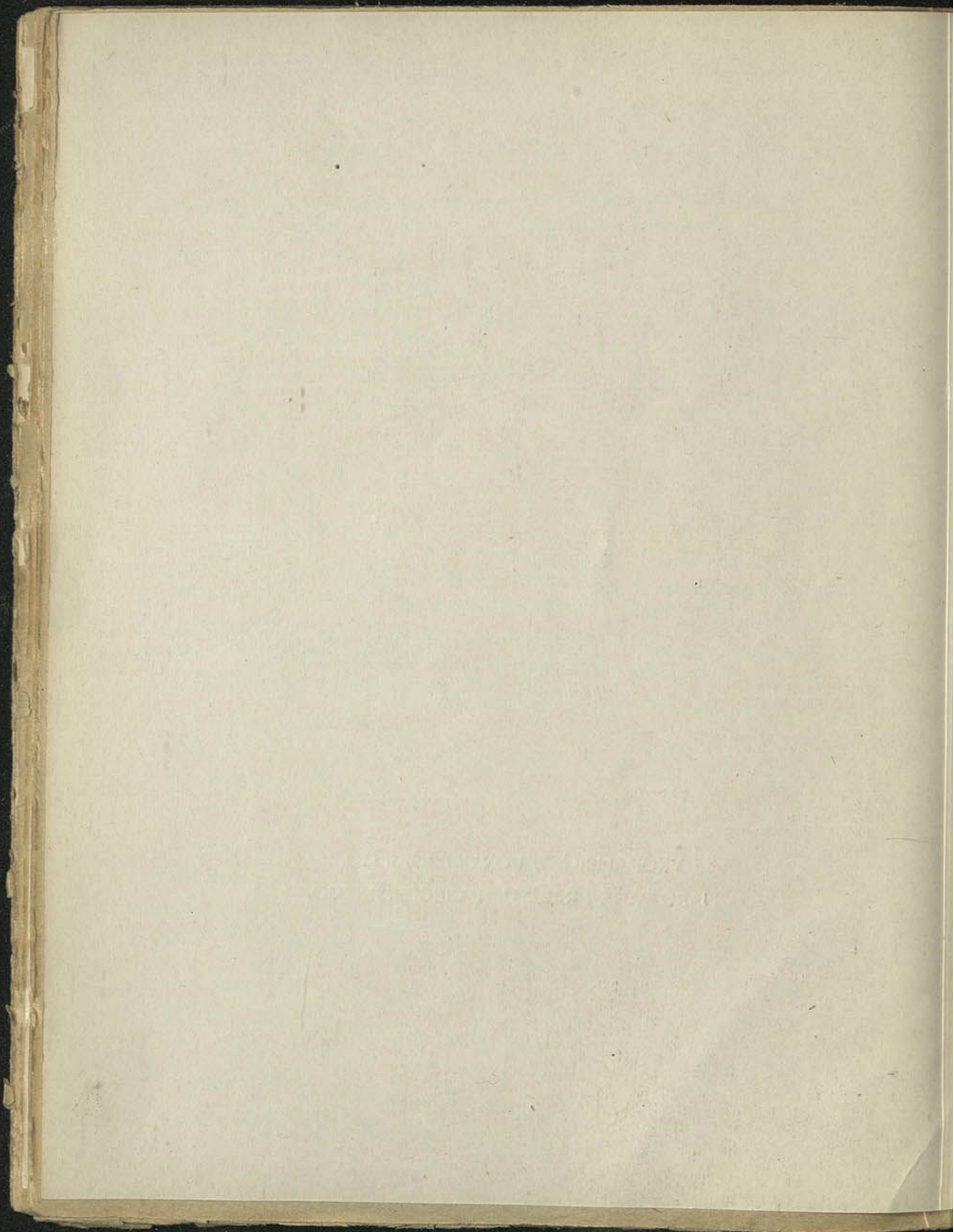
**) Przelano na dochód Min. Skarbu za pośr. Woj. białostockiego.

***) Nie wypłacono dodatku drożyzniowy dla dozorczy Muzeum za m. grudzień 1923 r., jako też należność za wypożyczone szkło dla wielkiej gabloty.





WYKOPALISKA Z POW. BIELSKIEGO,
OFIAROWANE PRZEZ P. H. CIECIERSKIEGO.



DARY i DEPOZYTY,

otrzymane przez Muzeum Państwowe w Grodnie
w roku 1923:

Archiwum Państwowe w Wilnie: druków tom 1
(Dar. L. kw. 130).

Atanazewicz E.: minjatura na kości Jakóba Cierpickiego (+ 1852. Dar. L. kw. 62); moneta bronzowa rzymska Julji Mamaei (235 r. po N. Chr.) Znaleziona pod Starodubem (Dar. L. kw. 64).

Bielawski Leon: medaljon z miniatur. podobizną Tadeusza Kościuszki na szkle w owalnej ramce złotej i napisem drugostr.: „Le Public l'estime et moi je l'adore”. 34 × 41 mm., broszka owalna z herbem polsko-litewskim z r. 1863 — 33 × 44 mm. (bez szpilki. Dep. L. kw. 131); rachunek roczny T-wa Dobroczynności w Grodnie za r. 1841 (druk in folio, stron 4), ukaz zarządu gubernjalnego grodz. z listopada 1831 r. w sprawie powstańców (polecenie konfiskaty mienia, druk in folio, kart 2. Dep. L. kw. 132), karty do gry niemieckie z r. 1915 (sztuk 36. Dar. L. kw. 133).

Bielicki Ludwik: $\frac{1}{8}$ talara Fryderyka pruskiego z r. 1772 (Dar. L. kw. 98).

Ciecierski hr. Henryk z Bacików, pow. bielski: półgroszy kor. Wład. Jagiełły — 3, Kazimierza Jag. — 2, Aleksandra Jag. — 2, Aleksandra Jag. kor. — 1, Zygmunta I z r. 1510, — 1, groszy Zygmunta I z lat 1527,

1534, 1539 (3) i 1540 — 6, groszy lennych pruskich Albrechta brand. — 11 szt. (Dar. L. kw. 60); krocica (pistolet) wschodnia i lufa od takiejże — z pocz. XVIII w., wykopane w pow. bielskim (Dar. L. kw. 60); półgroszy Kazimierza Jag. — 11, Jana Olbrachta — 10, Zygmunta I z lat 1507, 1508, 1509, 1510 i bez daty — 1, groszy Zygmunta I pruskich z lat 1329, 1530, 1531 i 1533 — 4 (Dar. L. kw. 85); koncerz żelazny, wykopany w Ciechanowcu, miecz romański, znaleziony w Bacikach, pow. bielskiego, grot żelazny długości 27,8 cm., znaleziony w Sławiczyńcu, pow. bielskiego i grot żel., wykopany w Mielniku, dług. 48,5 cm., (rzymski? Dar. L. kw. 86), nożyków żel. (wykop.) — 4. (Dar. L. kw. 87).

Cybulski Zygmunt: zbiór rozporządzeń władz okupac. niemieckich w Grodnie, „Echo Gr.” z r. 1918 (8 №№) i za styczeń — marzec 1920 r. (Dar. L. kw. 72).

Czosnowski A.: grosz gdański Zygmunta I-go z r. 1535. (Dar. L. kw. 124).

Daniłłowicz Olgierd: szóstak Jana III z r. 1678 i ort. kor. z r. 1684. (Dar. L. kw. 58).

Dekarzewska Marja: klamra czworokątna od pasa rycerskiego srebrna (w. XVI? Dar. L. kw. 70).

Przedstawia Kazimierza Odnowiciela, stojącego obok arcybiskupa gnieźnieńskiego i w otoczeniu dworzan; u dołu napis: KAZIMIRVS REG (sic) + COND T ARCHIEPISCOPATUM.

Departament Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P.: druków tomów 19 (w wyd. „Muzeum Polskie” brak planszy 8-ej i w zeszycie III — 12, 13 i 14. Przy reskrypcie L. 2869/23 C z d. 6 X 1923 r. na wniosek Muzeum L. 98. L. inw. 313—332).

Doroszkiewicz M., ppłk.: dekret sądu kapturowego grodz. z r. 1697, dekret sądu grodzkiego grodzień-

skiego z r. 1752 i wyciąg z aktów grodzkich bobrujskich z r. 1811. (Dar. L. kw. 71).

Głowacki Eward: portret ołówk. K. Rogalewicza, starosty grodzieńskiego. Dar autora. (L. kw. 126).

Horbaczewska M.: memoriał, złożony przez delegację polską Mikołajowi I w r. 1826 z autografami. (Dar. L. kw. 129).

Jakimowicz Jan, dr.: złoty kor. Jana Kazimierza z r. 1663, 6 gr. Stanisława Aug. z r. 1794, 10 gr. z r. 1813 z lit. I B. i szeląg toruński z r. 1761. (Dar. L. kw. 84).

Jankowski Stefan, płk.: karabin kurkowy, jednostrzałowy Werndla (austr. Dar. L. kw. 91).

Jellinek Józef, Starosta w Nowogródku: konfirmacja przywilejów dla Nowogodworu, pow. wołkowskiego, Augusta III z r. 1744, na pergaminie z autografem król i wiszącą pieczęcią w metal. puszce, plika dokumentów z różnych lat XIX w., dotyczących się m. Nowogodworu, pow. wołkowskiego i tłok pieczętny owalny z r. 1792 sądu ordyn. w Nowymdworze (wołkow.). Przekazane na skutek odezwy Muzeum z dnia 16 XI 1923 r. L. 153.

Jodkowski Józef: plomby drohickie (znaki pieczętne na ołowiu (XI—XIII ww.) — 48 szt. (Dar. L. kw. 67).

Klimaszewski Stanisław: 10 fotografii i 2 rękopisy (wiersze) z r. 1863. (Dar. L. kw. 136).

Klinkowsztejn Dawid: stolik apteczny majolikowy z czasów Stanisława Augusta, wys. 25 cm., średnicy u dołu 8,7 cm. (Dar. L. kw. 63).

Koenig Józef, inż.: Kronika Strykowskiego, wyd. 1766 r., opr. w skórę razem z La Combe. Historia odmian... Warszawa 1766, st. 172 + knl. 6. (Dar. L. kw. 89).

Łempicki Zygmunt: flaszka szklana z herbem, przedstawiającym trzy głowy dzików i pomiędzy nimi gwiazdę, i literami A * A, pod tarczą herbową — D. P. Wys. 20,7 cm., szer. 10,4 × 8 cm. (Dar. L. kw. 65).

Magistrat m. Grodna: dwie wazy wschodnie bronzowe, 3 wazy żółte majolikowe kijowskie, obrazek olejny z widoczkiem morza, litografia, przedstawiająca starca, z podpisem — W. Wańkiewicz pinxit (NB. Oryginał okazał się w Muzeum, zdep. przez p. K. Pruszyńskiego) i G. Lüderit sculpsit, obraz olejny na blasze miedzianej (odnaleziono podpis: D. Teniers — 1652), pudełek drewnianych z kopjami gemm i kamei antycznych, wykonanych w XVIII w. — 19 (brak ustalono 49 odcisków), pudełek tekturowych w kształcie książek z takiemż — 3, tablic mumizmatycznych rosyjskich litograf. — 22, pochodzących z biblioteki po-dominikańskiej w Grodnie. Przyjęto w depozyt na zasadzie protokołu z d. 12 lipca 1923 r. (z wyjątkiem tablic mumizm., które opatrzone są stemplami rządowemi ros.).

Miączyński hr. A.: torebka skórzana z haftowanym monogramem tureckim. Według tradycji pochodzi z odsieczy Wiedeńskiej. (Dar. L. kw. 68); pieczętka mosiężna z napisem: MILI/TARIA. (Dod. L. kw. 74).

Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie: druków tomów — 4. (Dar. L. kw. 93).

Muzeum Narodowe w Warszawie: druków tom 1. (Dar. L. kw. 95); rysunek chorągwi grodzieńskiej z czasów Zygmunta III i fotografia kilimu wyrobu Tyzenhauza. (Dar. L. dz. 132).

Muzeum Przemysłowe im. dra A. Baranieckiego w Krakowie: druków tomów 8. (Dar. L. kw. 96).

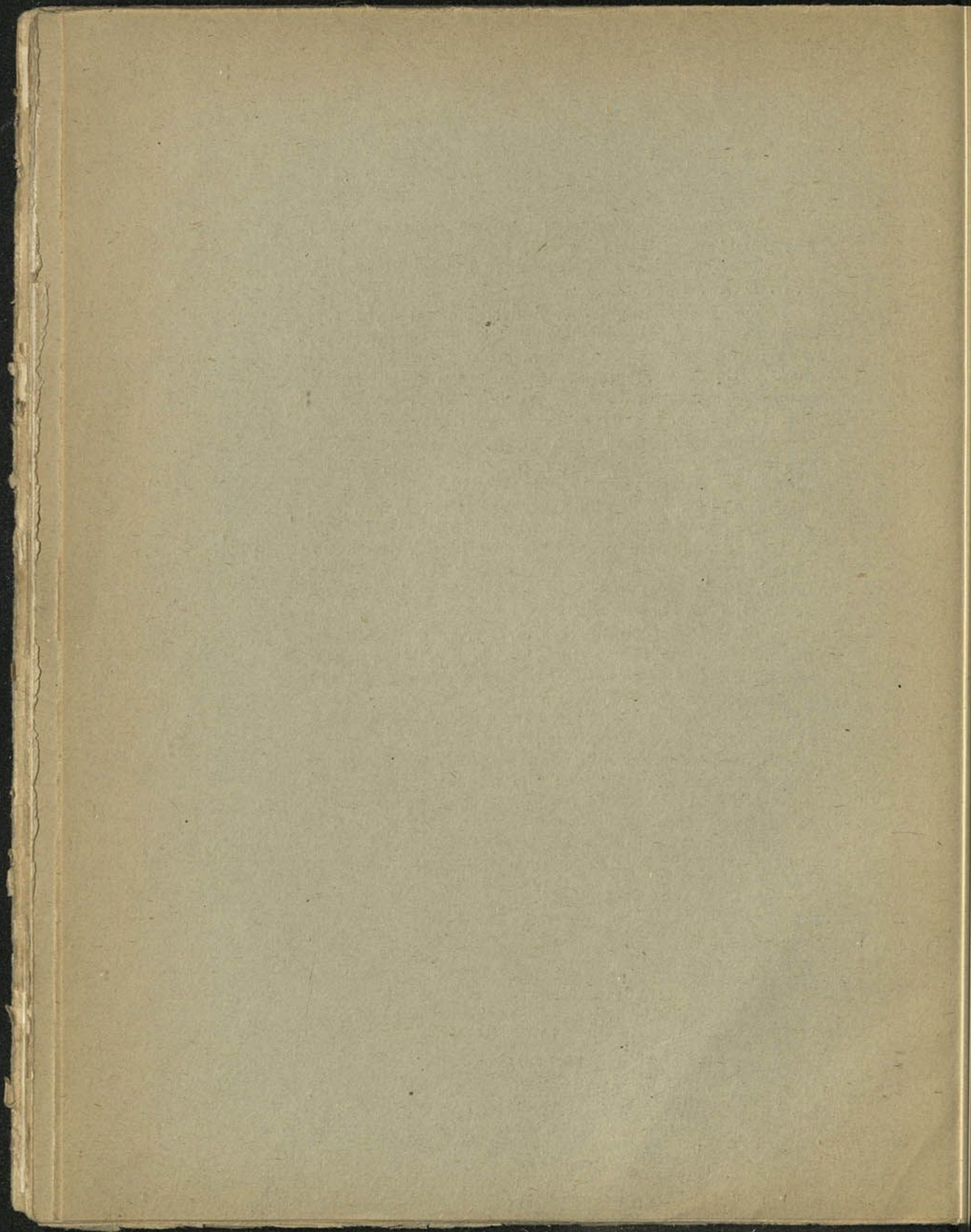
Starostwo w Grodnie: druków tomów 2 (L. kw. 82); tom — 1 (L. kw. 99).

T-wo Naukowe w Płocku: druków tomów 5. (Dar. L. kw. 139).

Tyrakowski inż. (z m. Łodzi): medal cyn., wybity na cześć Władysława Leopolda Jaworskiego, w Wiedniu przez K. Chodzińskiego r. 1916, medal cyn. J. Dembowski, wykonany przez K. Chodzińskiego w Krakowie 1916 r., półzłotki Stanisława Aug. z r. 1766 F. S. i 1767 F. S. (Dar. L. kw. 137).

Wilkoński Leon: lupa średn. 75 m/m. (Dar. L. kw. 53, inw. 28); przywilej Zygmunta Aug., portret Stanisława Augusta wg. Lampiego (sztych), 7 monet sr. z XII—XVI w. i 100 złp. z r. 1830 (Dep. L. kw. 73); „Rocznik podhalański” t I, Kraków 1914—1921. (Dar. L. kw. 76), plakieta bronz. z popiersiem T. Kościuszki (nowoczesna. Dar. L. kw. 90); druków tomów 2 (Dar. L. kw. 100); szóstak Jan III z r. 1683 z h. Leliwa, av. T. L. B. (Dar. L. kw. 135).

Wróblewska Alina: 2 złp. z r. 1831 i sakiewka bisiorkowa (90×115 m/m. Dar. L. kw. 59); medal miedz. A. Mickiewicza z r. 1890, sakiewka nicianska biało-czerw.-czarna, 10 pocztówek z wzorami pasów polskich (dar) i szelki haftowane z pocz. XIX w. (Dep. L. kw. 83); dywanik ścienny, ręcznie haft. 133×183, 5 cm. ze sceną biblijną z p. poł. XIX w. i rysunek węglem, przedstawiający ś. p. Mariję Górecką (córkę Adama Mickiewicza) na łożu śmierci, wykonany przez p. Mariję Wróblewską (Paryż, 26 list. 1922 r. Dar. L. kw. 88); druków tomów 5, wycinanek (jedna z r. 1834) 2 (Dar. L. kw. 92); druków tomów 2 (Dar. L. kw. 134).



PIECZĘCIE MIEJSKIE GRODZIENSKIE Z XVI WIEKU.

Według Czackiego *) „kiedy 1444 roku wydanem przywilejem Kazimierz Jagiellończyk miasta Wilno, Troki, Połock, Witebsk, Smoleńsk, Kijów, Żytomierz, Słuck, Mińsk, Nowogródek, Łuck, Brześć, Drohiczyn, Kowno i **Grodno** za celniejsze miasta Litewskie uznał, można rozumieć, że też miasta większych używając swobód musiały mieć swobody, które prawo powszechnie miast, jakim było Magdeburskie ubezpieczało”.

Jaroszewicz podaje, że Kazimierz Jagiellończyk już w r. 1441 uznał Brześć, Drohiczyn i Grodno za celniejsze miasta w. ks. lit. **), jednakże przywileju tego nie mogliśmy odnaleźć w aktach Metryki litewskiej.

Z przywileju królowej Bony, danego w Wilnie r. 1540, we wtorek przed św. Marią Magdaleną, wynika, że wójtowi i ławnikom m. Grodna wolno mieć pieczęć osobliwą według zwyczaju w mieście Lubelskiem ***).

Według przywileju tejże królowej z dnia 25 lipca 1541 r. pieczęć miejska przy burmistrzu litewskim powinna być w skrzyni na ratuszu chowana za trzema kluczami, ponieważ, jak czytamy w przywileju, pieczęć „niedbale chowana y wiele obrażenia na szkodę ubogich mieszczan się stawały... a klucze jeden (ma) mieć woyt, drugi burmistrz ruski, trzeci rayca Litewski, którą pilno chować według dekretu naszego przedtym wydanego ****).

*) O litewskich i polskich prawach. Warszawa 1808, t. I, str. 285.

***) Obraz Litwy, II, p. 51.

****) Akty wil. kom. archeogr. t. VII, str. 72—74.

*****) Ibidem

Jak wynika z przywileju królowej Bony z r. 1540 pieczęć miejska miała być osobliwą, jak w mieście lubelskiem. Miasto Lublin używa herbu: kozła wspiętego, objadającego winne grono, chociaż na starożytnych tego grodu pieczęciach widzimy pewne odmiany *). Być może Bona miała na względzie tę „osobliwą” pieczęć herbową, którą mógł posiadać wojewoda lubelski, jednakże używający pieczęci z herbem własnym. Herb jednakże województwa lubelskiego rzeczywiście przedstawia jeleń białego z koroną królewską na szyi; nogi do biegu podjęte, w polu czerwonym **). I tylko herb województwa lubelskiego jest zbliżony do herbu m. Grodna, którego wyobrażenie odnaleźliśmy na pieczęciach miejskich m. Grodna, pochodzących z XVI wieku.

Na poszukiwania dawnych pieczęci grodzieńskich zużyliśmy sporo czasu i pracy, ponieważ tego rodzaju zabytki, wobec spalenia się archiwum miejskiego w r. 1885 i ostatecznego zniszczenia resztek w czasie wojny światowej, należą do prawdziwych rzadkości. Dopiero przypadek pozwolił nam odnaleźć parę zniszczonych nawpół dokumentów miejskich grodzieńskich z XVI—XVII ww. z dosyć niewyraźnymi odbitkami pieczęci, obecnie zaś posiadamy doskonale ich wzory z lat 1540 i 1565 (w Muzeum grodzieńskim).

Pierwsza, najdawniejsza ze znanych pieczęci grodzieńskich, znajduje się na dokumencie z roku 1633. Według napisu na ostatniej (8-ej) stronie aktu, jest to: A^o 1633 9 bra 18 dnia, Extrakt z xiąg ratusza grodzieńskie^o, przedaży placu y ogrodu od Michała Krosniewskie^o y małżonki iego za zł 400 na ulicy

*) M. Baliński i T. Lipiński. Starożytna Polska, t. II, str. 1094 i rysunek pieczęci z herbem m. Lublina na str. 1062.

***) Tamże, str. 1062 i rysunek na str. 1060. Jeleń biegnie w prawą stronę.

Nowikowskiej Jaśnie Wielmożnemu Je^o m Panu Marszałkowi Wielkie^o W^o X^a Litt^o y Jaśnie Wielmożey Jey M Pani Marszałkowej Małżonkom /po polsku/.

Podpis na dokumencie: Ex Actis Consularib Grod extra dedit Stanislaus Bielsky Notary Grod mp.



Pieczęć przedstawia renesansową tarczę herbową, na której jeleni z krzyżem pomiędzy rogami przeskakuje plecioną zagrodę. Jeleń biegnie w lewą stronę. Napis w otoku: SIGILLUM CONSULUM CIVITATIS GRODNENSIS 1540. Średnicy 37 m/m.

Drugą pieczęć znajdujemy na dokumencie wcześniejszego pochodzenia, a mianowicie z roku 1575. Jest to: Extakt z Xiąg Miejskich Ratusznych Grodzien Przyznania Prawa Wieczystego od JPP. Mateusza Podoskiego y Barbary Nieprzeckiey y Młżkow JWJ.P. Ławrynowi Woynie Podskar. Nadwor. W^o X Litt^o na Włok Trzy Morgow 10 w Siele Chodorowie, kturę pierwiej zastawą temuż Jmci Puścili.



Pieczęć mniejsza, anizeli na poprzednim dokumencie, z herbem identycznym na nieco odmiennej tarczy. Napis w otoku: X SCABINORVM 1565 X GRODNENS SIGILLUM. Średnicy 32 m/m.

Sądząc z istnienia dwóch pieczęci, a nie jednej „osobliwej”, którą mieli chować pod trzema kluczami, po-

zwala przypuszczać, że przywilej Bony z r. 1540 nie był ustawą, a tylko przypomnieniem utrzymywania ładu i porządku przez „ojców” miasta. Zresztą wynika to i z wstępu bardzo ostrego w tym dokumencie. Pieczęć „osobliwa” była zalecana na wzór lubelskiej dla tego, że być może miejska pieczęć grodzieńska była zbyt już stara i prymitywna czyli nie „kunsztowna”, a więc i nie trudna do sfałszowania. Herb lubelski Kozioł — nie mógł służyć za wzór dla pieczęci z herbem Jeleń, w dodatku z krzyżem pomiędzy rogami, zwanym inaczej Jeleniem św. Huberta *).

Zatem zagrody plecionej, którą widzimy na najdawniejszych pieczęciach z herbem m. Grodna, gdzie indziej nie spotykaliśmy. Na pieczęciach późniejszych (1792, 1801) zamiast zagrody, której rysunek z czasem się zatarł, widzimy murawę na falistym skrawku ziemi. Jest to więc odmiana herbu całkiem dowolna ponieważ nie jest nam znane jej uzasadnienie (np. odnośny przywilej królewski **).

Pieczęć z napisem SCABINORUM, czyli z r. 1565, należała do ławników, a z napisem CONSULUM z r. 1540 do burmistrzów.

Sprawa więc nadania herbu dla m. Grodna pozostaje dotychczas nie wyjaśnioną, przynajmniej nie jest znany odnośny przywilej, w którym by był herb miejski dokładnie opisany. Faktem jednakże jest, że m. Grodno używało herbu Jeleń (typu św. Huberta) od r. 1540 do 1802.

W związku z odnalezieniem odcisków pieczęci grodzieńskich z XVI wieku zajmuje nas sprawa ich

*) Niektóre instytucje miejskie (np. biblioteka publiczna w Grodnie dotychczas używają dawnego, rosyjskiego herbu gubernji grodzieńskiej — Żubra.

**), Przywileje, dotyczące się m. Grodna, autor w swoim czasie badał na podstawie aktów Metryki Litewskiej, znajdujących się w b. archiwum Min. Sprawiedliwości w Moskwie.

wykonania. Że cech złotniczy w Grodnie już istniał w pierwszej połowie XVII w. na to mamy pewne dowody, jak przywilej Jana Kazimierza z d. 20 marca 1650 r., którym potwierdza przywilej Zygmunta III z r. 1630 (Metryka Lit., ks. zapisów 123, k. 417) i Władysława IV z d. 10 stycznia 1637 r. (M. Lit., ks. zap. 113, k. 1), z którego widać, że złotnicy grodzieńscy robili pieczęcie herbowe i roztruchany. Kiedy powstał cech złotniczy w Grodnie — brak pewnych wiadomości.

Tłok pieczętny z r. 1565 był wykonany przypuszczalnie w Lublinie, jak i pieczęć z drugiej połowy XVI w. miasteczka Biskupice, w których widoczne jest podobieństwo techniki i rysunku. (Por. Adam Chmiel. Materiały sfragistyczne. Pieczęcie ziemskie. Pieczęcie miejskie. Kraków 1904. Odb. z № 1 „Wiadom. num.-arch.”, str. 11).

Oдноśnie pieczęci z r. 1540 nie mamy pewności co do miejsca jej wykonania. Brak przedewszystkiem materiału porównawczego nie pozwala nam rozstrzygnąć tę kwestję. Czysto renesansowy charakter napisu w otoku pieczęci grodzieńskiej wskazuje na odmienną technikę jej wykonania niż pieczęci m. Biskupic, w której widoczne są tradycje gotyku, chociaż pieczęć ta jest w typie bardziej zbliżoną do późniejszej grodzieńskiej, a mianowicie z r. 1565. Jednakże pieczęć burmistrzów grodzieńskich z r. 1540 mogła być wykonaną w Lublinie, chociażby w myśl gróźnego przywileju królowej Bony z r. 1540, znajdujemy bowiem w nim takie pozdrowienie ojców miasta:

„Sławetni, wiernie mili! Pewnemi y nader jasnymi dowodami wiadomo mamy, że miasto nasze Grodzieńskie raczej za waszym niedbalstwem i o rzeczy pospolitej niestarianiem, a staraniem rzeczy domowej...

barziej a barziej niszczeje..." „Opuszczone i zaniedbane rzeczy" Bona pragnęła do dawnego stanu doprowadzić *).

I naprawdę od czasów Bony, jak świadczą dzieje Grodna, rozpoczął się rozkwit tego miasta.

Józef Jodkowski.

*) 25 lipca 1551 r. Akty Wil. Kom. archeogr. 1 VII.

Za najdawniejszą pieczęć grodzieńską należy uważać dotychczas znaną — Witolda, jako księcia trockiego i grodzieńskiego, znajdującą się w Bibliotece Publ. w Petersburgu. Nie wątpimy też, że pieczęcie miejskie grodzieńskie mogły istnieć i przed rokiem 1540.



TANIEC ŚMIERCI.

OBRAZ ALEGORYCZNY Z XVII WIEKU
W MUZEUM GRODZIŃSKIM.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
DEPARTMENT OF EAST ASIAN STUDIES
ASIAN LIBRARY

TANIEC ŚMIERCI.

Obraz alegoryczny z XVII w w Muzeum grodzieńskim.

Z pośród nielicznych stosunkowo zabytków malarstwa polskiego, noszących wybitny charakter swojski, bezsprzecznie jest jednym z najciekawszych obraz „Tańców śmierci”, znajdujący się w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu w Krakowie *).

Sprawa autorstwa tego obrazu dotychczas nie jest jeszcze wyświetlona. E. Rostawiecki, J. Mączyński i Dr M. Nałęcz-Dobrowolski **) utrzymują, że twórcą „Tańców śmierci” był o. Franciszek Lekszycki (Lexycki), bernardyn, zmarły w Grodnie w r. 1668 ***).

Zadaniem autora było przedstawienie plastyczne nicości ziemskiej wszech stanów i narodów wobec śmierci. Śmierć wyobrażona jest w postaci kościotrupa. Występuje ona w 15 scenach, które składają się na całość obrazu, a z tych jedna, największa, przedstawia taniec-korowód kościotrupów naprzemian z kobietami.

* Reprodukcje ob. w „Tyg. Ilustrowanym” № 7, 1924r.
**) Edward Rostawiecki: Słownik malarzów polskich etc. 1857, t. I (tamże podana odnośna literatura), Józef Mączyński: Pamiątka z Krakowa. Opis tego miasta i okolic. Kraków 1845, cz. II, str. 322. Dr M. Nałęcz-Dobrowolski: Tańce śmierci w polskiej sztuce, „Tyg. Il.” 9:4, № 8 (7, 9 i 11) oraz tegoż „Sztuka i uosobienie śmierci” w „Przeglądzie Polskim”, 1909, t. X
***) Innego jest zdania dr. Mieczysław Skrudlik (Życie i dzieła malarza Bernardyńskiego O. Franciszka Lekszyckiego Sandomierz, 1916).

W 14 innych scenach, które obramiają środkową, występują męskie postacie, w porządku hieratycznym umieszczone, których stroje ówczesne przemawiają o ich stanowisku społecznym. Wszystkie sceny opatrzone są czterowierszami objaśniającymi, nie pozbawionymi pewnej dozy satyry, nawet rubaszności. Jak szkieliety, wyobrażające śmierć, tak też i poszczególne typy charakterystyczne, są doskonale pod względem anatomicznym i w ruchach (np. trefniś). Wszystko przemawia zatem, iż obraz ten powstał w Polsce i jest dziełem wysoce utalentowanego malarza. Istnieje, co prawda, przypuszczenie, że obraz omawiany został namalowany pod wpływem chociażby sztuki francuskiej, jednakże głębsze studia nad tym wysoce cennym zabytkiem malarstwa naszego mogą rozwiać pewien sceptycyzm co do oryginalności dzieła.

Przypuszczenie nasze opiera się na znajomości innego, analogicznego co do tematu, obrazu, znajdującego się obecnie w Muzeum grodzieńskim.

Jeżeli obraz krakowski „Tańców śmierci” nosi charakter epoki (szczególnie w kolorycie z końca XVIII w.), w której był być może (i niejednokrotnie?) przemalowany, obraz grodzieński udało się odnaleźć niemal że w pierwotnym stanie.

Jak w krakowskim, tak i w grodzieńskim obrazie „Tańców śmierci” wprost zastanawia niepospolity talent twórcy ich i nadzwyczajna swoboda w wykonaniu poszczególnych partji, często dosyć skomplikowanych. Ta okoliczność skłoniła nas do skreślenia krótkiego opisu obrazu grodzieńskiego „Tańca śmierci”, który być może rzuci nieco światła na tę niezmiernie ciekawą sprawę powstania alegorycznej personifikacji śmierci i być może jej autora.

Dr M. Nałęcz-Dobrowolski utrzymuje (j. w.) że obraz krakowski „Tańców śmierci”, po ukazaniu go

tłumom, zyskał wielką popularność, i że olejne jego kopje posiadają prawie wszystkie klasztory bernardyńskie w Polsce.

Co do wschodnich rubieży Polski śmiało powiedzieć możemy, że dotychczas nie znamy analogicznych zabytków

Obraz grodzieński, malowany na płótnie, pochodzi z dawnego klasztoru P.P. Brygidek, ufundowanego w r. 1642, i w ciągu wielu lat zdobił kurytarz klasztorny zanim zdarto go z ram i wyrzucono do spichlerza, a w r. 1922 zakonnik-kapucyn z Holandji miał go wywieźć do swojej ojczyzny...

Obraz ten nie był przeznaczony do kościoła, jak krakowski, i traktowany jest w sposób dekoracyjny — dość pobieżnie. Rozmiary: 143 cm. szerokości i 115 cm. wysokości — również przemawiają za tem, że miał jedynie zdobić ściany olbrzymich kurytarzy klasztornych. Wreszcie nie pozwalała na wystawienie jego w kościele środkowa scena (o czem niżej), zbyt ryzykownie potraktowana.

Charakter napisów, nawet na pierwszy rzut oka, zmusza do porównania z malowidłami, które w liczbie 16 zdobią drewniane stalle w kościele po-jezuickim w Grodnie.

Przedstawione są tam sceny cudownych uzdrowień i inne, tyczące się obrazu M. B. Studenckiej, znajdującego się w kaplicy, w końcu nawy prawej kościoła. Jedno z malowideł wyobraża przeniesienie cudownego obrazu z Kulbak, w pów. grodzieńskim, do kościoła O.O. Jezuitów w Grodnie, oznaczone datą — 1664 r. Malowidła te są wysoce cennymi zabytkami w malarstwie polskim. Znajdujemy w nich znaczną ilość strojów ówczesnych, sprzętów, mebli i nawet motywów dekoracyjnych. Autor ich z jednakową łatwością wyobraża poszczególne postacie, portretowo traktowane, czego zresztą dowodzą napisy

umieszczone pod malowidłami, jako też tłumy na obrazie przeniesienia cudownego obrazu M. B.

Malowidła te, posiadające nieprzeciętną wartość historyczno-kulturalną, dotychczas nie były reprodukowane, poświęćmy więc im osobne studjum.

Tymczasem wrócić musimy do treści obrazu „Tańca śmierci”, znajdującego się w Muzeum grodzieńskim.

Obraz grodzieński składa się z 16 scen. Jak układ, tak też i kształty poszczególnych scen różnią się zasadniczo w porównaniu z krakowskim.

Kompozycja obrazu jest również skomplikowana, jak i krakowskiego, jednakże mniej i posiada pewne nawet cechy oryginalności. Nie jest to bynajmniej pierwotwór ani też niewolniczo naśladowana kopja — bezwzględnie warjant i dlatego posiada swoją wartość. W scenach, otaczających środkową większą (w grodzieńskim obrazie właściwie w środku umieszczone są trzy większe sceny), taż sama intencja autora: przedstawienie plastyczne nicości stanów i dostojenstw doczesnych wobec śmierci. W porządku hieratycznym umieścił malarz — papieża, cesarza, króla, kardynała, biskupa, senatora, szlachcica i innych, nie zapominając o „kmiotku spracowanym”. Widzimy tu również „sprośnych turków i brzydkich żydów”.

Pod każdą sceną dwuwiersz, a właściwie czterowiersz, wypisany w dwóch wierszach. Wielkie litery używane były pospolicie w środku zdań lub wierszy, to też widzimy je i w obrazach grodzieńskim i krakowskim „Tańca śmierci”, jako też na stallach kościoła po-jezuickiego w Grodnie z XVII w.

Ze stanowiska ikonografji obrazu „Tańców śmierci” są zajmujące i dotychczas nie udało się ustalić czy zostały one oparte na nieznanym utworach literackich czy też jest to naśladownictwo. Znając jednakże obecnie obraz grodzieński, trzeba szukać

źródła powstania ich w misterjach czy też djalogach, które, jak wiadomo, były grywane też i u OO. Jezuitów w Grodnie w XVII w. *)

W obrazie grodzieńskim zamiast korowodu, wyobrażonego w obrazie krakowskim — połów koron wędkami przez dwóch djabłów, stojących nad wodą, w której pływają korony i tjary, na wysokim brzegu. W wodzie znajdujący się ludzie chwytają za korony. Poniżej diabła trzeciego, z prawej strony obrazu, stoi żyd w charakterystycznym stroju z kryzą i chwyta do gardła spadającą nań z ogona djabelskiego smugę żółtą, a z gardła żydowskiego wylatują srebrniki.

Brak napisu objaśniającego nie pozwala sądzić o intencji autora.

Scena z żydem jest zbyt złośliwa i może służyć ilustracją do istniejącej broszury z XVII w. p. t. „Okulary na rozchody w koronie z korony. Przez które iako w zwierciadle każdy obaczyć może własne przyczyny drogości podniesienia pieniędzy nie mniej fortele i nieznośne zyski, ździerstwa a łupiestwa kupieckie”. (Kraków, 1624). Na podobną rubasność, graniczącą z cynizmem, nie pozwoliłby sobie autor, tworząc obraz przeznaczony do wystawienia w kościele.

Niżej umieszczone są nieco mniejsze dwie sceny, również nieistniejące w obrazie krakowskim.

Na pierwszej, wśród liczного grona szlachty, czy też wogóle mężczyzn, i kobiet stoi w pośrodku szkielet. Niżej napis:

Różnych stanów piękne grono: g...
smiercio przepleciono:

*) M. Rulikowski (Teatr na Litwie. Wilno, 1907, str. 6) najstarszy djalog wymienia z r. 1688. Kolegium jednakże istniało od r. 1645, a misja jeszcze wcześniej, założona przez Stefana Batorego.

Żywo wszystko tancujemy: a że obok śmierć nie wiemy:

Analogiczny napis na obrazie krakowskim znajdujemy nad sceną środkową:

*Różnych stanów piękne grono
Gęstą śmiercią przeplecioną
Żyjąc wszystko tancujemy
A że obok Śmierć nie wiemy.*

Na scenie drugiej — olbrzymia paszcza diabelska, ziejąca ogniem. Niżej napis:

Szczęśliwy kto stego tancu odpocznie w niebieskim szancu:

Nieszczęśliwy kto stego koła: wpadłszy w piekło biada woła:

Jak wynika z napisu, paszcza potwora czy też diabła ma przedstawiać piekło. Pod tym względem znajdziemy mnóstwo analogicznych malowideł (np. ściennych) i miniatur na ziemiach wschodniej słowiańszczyzny, nawet średniowiecznych.

Na obrazie krakowskim napis analogiczny jest umieszczony pod sceną środkową, przedstawiającą korowód śmierci z kobietami:

*Szczęśliwy kto z tego tańca
Odpocznie w Niebieskim szancu
Nieszczęsny kto z tego koła
W piekło wpadłszy, biada woła.*

Poszczególne sceny pomniejszych, otaczające środkowe, również odmiennie traktowane, niż w obrazie krakowskim.

Szkielety tu nie tańczą tak skocznie jak w obrazie krakowskim, chyba ruchy ich w zestawieniu z sąsiednimi scenami, można uważać za dosyć skoczne, jednakże są one bardziej umiarkowane. Nie znajdziemy w obrazie grodzieńskim również tak wspaniałego typu

w ruchu, jak trefniś w obrazie krakowskim. Zaznaczyliśmy bowiem już wyżej, że obraz grodzieński był traktowany przez autora zbyt swobodnie i dekoracyjnie. Natomiast wprawa widoczna nawet w tej dosyć pobieżnie traktowanej pracy.

Podajemy opis poszczególnych scen małych w tym porządku hieratycznym, od lewej strony ku prawej i w dół, jak je umieścił autor obrazu.

Na pierwszej widzimy papieża w tiarze, którego szkielec trzyma za lewą rękę. Niżej napis:

Na papieskie trzy korony: niemasz
od śmierci obrony:

Musisz oycze choć niemile: Zarzyć
Przykrey Krotofile.

Na obrazie krakowskim napis brzmi:

*Trzem Koronom nie Wybaczysz
W taniec z sobą prosić raczysz
Muszę z tobą choć nie mile
Zażyć takiej krotofile.*

Na drugiej — cesarz, którego kościotrup trzyma za lewą rękę. Niżej napis:

laszto niezwyciężony: Stobo mam
być Ziednoczony:

Wszytka moc Ces(a)rska moja Schnie(,)
gdy się tknie ręka twoja.

Na obrazie krakowskim:

*Y iaż to niezwyciężony
S tobą mam być zjednoczony
Wszytka moc Cesarska moja
Schnie gdy się tknie ręka Twoja.*

Dalej król z berłem i w koronie, trzymany przez śmierć za prawą rękę. Napis brzmi:

Dałbym berło y z korono: by mnie
s tancu Uwolniono:

A nader Przykre niestety: które śmierć
skacze balety:

Na obrazie krakowskim:

*Dałbym Berło y z Koroną
Bymię s tańca Uwolniono
O! nader przykre niestety
Które śmierć skacze Ballety.*

Następna scena przedstawia kardynała, którego trzyma szkielet prawą ręką, mając w lewej dzidę. Napis niżej:

Kardynalskie kapelusze: choć bym nie chciał zrucić musze:

Straszny to skok gdzie muzyka: Że umrzeć trzeba wykrzyka:

Na obrazie krakowskim:

*Kardynalskie Kapelusze
Choćbym nie chciał rzucić muszę
Straszysz to skok gdzie muzyka
Że umrzeć trzeba wykrzyka.*

Następna scena przedstawia księcia w mitrze i gornostajach z mieczem w prawej ręce, trzyma go za prawą rękę szkielet z latarnią. Napis brzmi:

Nie bądź chociaż Xiążę hardy:
bo śmiercią skaczesz godardy*):

I wnet jaśnie Oświecony: tytuł twój będzie Zaćmiony:

Na obrazie krakowskim:

*Nie bądź chociaż Xiążę hardy
Z śmiercią te skaczesz Galardy
Bo wnet jaśnie Oświecony
Tytuł twój będzie zaćmiony.*

Scena szósta niezawodnie wyobraża stojącego senatora; z lewej strony widzimy krzesło, szkielet z dzidą trzyma za rękę dumnego męża, a napis opiewa, że:

*) Galarda — wesóły, skoczny taniec wprowadzony do Polski w XVI w. (Z. Gloger. Enc. Staropolska).

Darmo się upierasz pod boki: gdy
sto damo idziesz w skoki:

Rusz się s krszła choć nie raczysz:
gdy wskoczysz w oczach baczysz.

Na obrazie krakowskim:

*Darmo się w Spierasz pod boki
Gdy w też Śmiercią idziesz skoki
Rusz się s krszła choć nie raczysz
Gdy tę Skoczkę w Oczach baczysz.*

Siódma scena przedstawia damę, którą trzyma
szkielet z podniesionym do góry puharem:

I damami nie brakuiesz: gdy z niemi iść obie-
cujesz w tany:

Gdzie głośne sereny: pieią nie po-
cieszne treny:

Analogicznej sceny nie znajdujemy w obrazie
krakowskim. Tam autor umieścił pleć piękną w koro-
wodzie, wyobrażonym w środkowej scenie. Odrębność
tańca kobiet i mężczyzn dała powód d-rowi M. Na-
lęcz-Dobrowolskiemu szukania pierwowzoru dla obrazu
krakowskiego we Francji *).

Dolna z lewej strony scena z dwoma żydami
z lewej i trzema turkami z prawej strony, wśród któ-
rych szkielet, jest zajmująca chociażby i ze względu
na charakterystyczne stroje ówczesne. Napis niżej:

Sprośniturcy(,) brzytkie żydzi: i wami
się śmierć nie brzydzi:

O żydywskie niedba smrody: s wszel-
kiemi skacze narody:

Na obrazie krakowskim:

*Sprośni Turcy, Brzydcy Żydzi,
Jak się Wami Śmierć nie bydzi
Na Żydowskie niedbā smrody
Z dzikiemi skacze narody.*

*) „Taniec śmierci w polskiej sztuce”. „Tyg. Ilustr.”
1914, № 11.

Poniżej kardynała trzymają się za ręce: biskup z pastorałem i szkielet z chronometrem. Napis:

Postradałeś pastorała: gdy śmierć w taniec iść kazała:

Infuła nie pomoże: musisz wskoczyć w grób nieboże:

Na obrazie krakowskim napis analogiczny, z wyjątkiem — infułać.

Niżej, wśród księży świeckich i zakonnych stoi szkielet. Napis u dołu następujący:

Wszak kanony Zakazują: niechay się za nie tańcują:

Wszak wyświęci kapłani gwałtem w ten taniec zabrani:

Na obrazie krakowskim zamiast: Wszak wy... — A wyście...

Pod księżmi, pomiędzy dwoma szlachcicami stoi szkielet, a niżej napis:

Jako macie suche kości: śmiały targnonć na wolności:

Nie pozwalam... s tobo: ty mie iednak wiedziesz sobo:

Jest to bezsprzecznie jedna z lepszych satyr ówczesnych nie pozbawiona ironji, szczególnie po zerwaniu sejmu 1652 r. przez W. Sicińskiego, posła upickiego. Szczególnie udatnie jest użyte pamiętne „nie pozwalam”...

Na obrazie krakowskim:

Jako się Twe Suche Kości

Targnęły na me Wolności

Nie pozwalam w taniec z tobą

Ty mnie przecież ciągniesz z Sobą.

Niżej umieszczona scena przedstawia z lewej strony kmiotka, a z prawej handlarza ze straganem, których trzyma za ręce stojący w pośrodku szkielet. Napis brzmi:

I ty kmiotku spracowany: śmiertelnie się przyberzany:

Nie pysznam y z oraczem iako y z bogaczem:

Na obrazie krakowskim:

*I Ty Kmiotku Spracowany
W Śmiertelneś się wybrał tany
Niepyszna Dama z Oraczem
Tak tańczy jako z Bogaczem.*

Napisy te zasługują na uwagę.

Chociaż pisownia grodzieńska nieco prymitywniejsza aniżeli widoczna na obrazie krakowskim, jednakże faktem jest, że autor obrazu nie miał trudności ani w układaniu, całości (o ile nie brać pod uwagę braku napisu pod największą sceną), ani też w użyciu napisów. Okoliczność ta pozwala przypuszczać, że autor obrazu mógł być dosyć mocnym i w rymowaniu.

W obrazie grodzieńskim nie mogliśmy dopatrzeć się podobizn postaci historycznych — zbyt szkicowo traktowana całość, jakby na poczekaniu. Odnośnie podobizny króla nie możemy się zgodzić ze zdaniem dra M. Nałęcz-Dobrowolskiego, który upatruje w niej Michała Korybuta*). Skłonni jesteśmy prędzej uważać ją za podobiznę Jana Kazimierza, identycznie przedstawianego na stychach współczesnych.

Nie przesądzając sprawy kto był autorem obrazu krakowskiego „Tańców Śmierci”, jak też grodzieńskich: w kościele pojezuickim, dziś farnym, i Muzeum grodzieńskim, przyznać trzeba, że okres malarstwa polskiego, w którym dzieła omawiane wyżej powstały, kryje sporo zagadek.

*) L. c, № 9.

Archiwa klasztorne mogą jeszcze odsłonić nie jedną tajemnicę z dziejów sztuki rodzimej, czego już niejednokrotnie przekonaliśmy się, pomimo to, że w wiekach dawnych nie doceniano u nas mistrzów, jako też i ich prac. Trudno liczyć na to, ażeby się udało odnaleźć podpis autora na jakiejś ciekawszej pracy, albowiem przeważnie byli to ludzie niezbyt pretensjonalni. W każdym bądź razie obraz grodzieński „Tańca śmierci” należy do tych nielicznych dzieł polskich, istnienia których nie doceniano, uważając, że wszystko cośmy kiedykolwiek mieli — tworzyli cudzoziemcy.

Józef Jodkowski.



OBRAZ N. M. P.
NA PŁYCCIE RYTOWNICZEJ Z XVII W.

THE
NEW YORK

OBRAZ N. M. P. NA PŁYCCIE RYTOWNICZEJ

z połowy XVII wieku
w Muzeum grodzieńskim.

W październiku 1923 r. Muzeum w Grodnie nabyło obraz M. B., malowany na płycie miedzianej, na odwrotnej stronie której znajduje się również olejno malowany obraz Chrystusa Ukrzyżowanego. Ponieważ na drugostronnym obrazie, u podnoża krzyża, jest data: A. D: 1736:, więc początkowo były czynione poszukiwania danych, które by mogły dopomóc w ustaleniu nazwiska twórcy tych obrazów.

Zanim podzielimy się wynikiem poszukiwań, musimy się zapoznać z treścią i charakterem obrazów.

Na jednej stronie stojąca w pośrodku postać N. M. Panny z Dzieciątkiem Jezus, trzymającym krzyż w lewej ręczce. M. B. stoi na globie ziemskim, w $\frac{3}{4}$ zwrócona w prawo, mając pod prawą nogą sierp księżycy, rogami w dół obrócony, i pod lewą — węża, owijającego kulę ziemską i trzymającego w paszczy jabłko. Wierzchnie okrycie na M. B. koloru niebieskiego.

N. M. P. przedstawiona jest w portyku, pomiędzy trzema kolumnami z jednej i trzema z drugiej strony, tworząc jakby siódmą w pośrodku kolumnę, ponieważ nad głową wyobrażona jest siódma głowica koryncka (stylizowana). Na kolumnach umieszczone są medaliony złożone z miniaturami scenami z życia N. M. P., względnie ze scenami uroczystości Marjańskich. U dołu posadzka z marmuru czerwonego, względnie różowego. Tło stanowią obłoki białe żółto-kafowego nieba.

W odcinku, u dołu, w karteluszu widoczny niezamalowany napis, ryty negatywnie na płycie miedzianej, na której obraz N. M. P. został namalowany. Z lewej strony jeździec zbrojny (Pogoń) z tarczą na prawej ręce (sić), na której herb Korab i litery A i E. Z prawej strony kartelusza Orzeł biały bez korony, z prawym skrzydłem podniesionym do góry i lewym, opuszczonym w dół.

W karteluszu napis:

*DOM MĄDROŚCI
Siedmią Kolumnami Wsparty
W Kościele Chrystusowym.
Siedmią Wroczystościami
Panny Przenaświętszey
Mariy
Ozdobiony.*

Na tesz uroczystości Kazaniami ogłoszo...

Przez

*W. X. Kazimierza Jana Woysznarowicza
Kancelerza Diacezji Wileńskiej Probos...
Eyszmontowskiego I. K. M. Sekretarza.*

Podpisów autora i rytownika brak. Robota misterna. Stan zachowania dobry. Wysokość 30,8 cm., szerokość 18,8 cm.

Na stronie odwrotnej Chrystus na krzyżu z postaciami N. M. P. z lewej i św. Jana z prawej strony.

U dołu z prawej strony data A. D: 1736: Tło ciemne. W ciemnych obłokach czerwone, nawpół widoczne, słońce i księżyc, niżej — obwarowane miasto.

Technika mierniejsza, niżli widoczna na stronie odwrotnej obrazu. Zachowanie złe; obraz podrapany ostrym narzędziem.

* * *

Celem ustalenia czasu powstania obrazu N. M. P. musimy się zapoznać z temi wiadomościami, jakie posiadamy o ks. Kazimierzu Janie Wojsznarowiczu*).

Pochodzenie ks. K. Wojsznarowicza nie jest znane. W każdym bądź razie ciekawy szczegół podaje ks. dr. Jan Fijałek**). Mimo że na sejmie 1669 r. żądano od Michała Korybuta by cudzoziemców bez indygenatu nie osadzał na kanonjach katedralnych, król, mając na względzie wakans w kapitule wileńskiej, podpisał nominację jednemu ze swoich dworzan i następnie ks. K. J. Wojsznarowiczowi, za którym, jako kanclerzem, wstawiał się biskup wileński Sapieha. Inni jednakże ubiegli ks. Wojsznarowicza, którego wkrótce Sapieha opuścił.

Dopiero w roku 1676 ks. K. J. Wojsznarowicz został przyjęty do kapituły. Widocznie były jakieś usterki w dokumentach skoro, oprócz zrzeczenia się kanclerstwa, którego widocznie nie można było jednocześnie sprawować, zażądano udowodnienia szlachectwa. Kapituła odsyła ks. Wojsznarowicza do sejmiku szlachty oszmiańskiej. Nominat Pac wprowadził (ponownie?) ks. Wojsznarowicza do kapituły, chociaż kapituła przyjęła go niechętnie, ponieważ formalności nie załatwił. Zmarł w roku następnym (1677)***).

Ks. K. Wojsznarowicz kształcił się u jezuitów wileńskich, u których zdobył w r. 1642 doktorat filozofji, potem w Rzymie studjował prawo i teologję (ks. J. Fijałek).

*) Na tem miejscu składamy jaknajprzejmiej podziękowanie ks. W. Toloczce w Wilnie, który, na prośbę naszą, udzielił sporo informacji w tej sprawie. (Arch. Muzeum, L. 141—1923 r.)

***) W pracy p. t. Uchrześcjanienie Litwy przez Polskę (w dziele zbiorowem „Polska i Litwa w dziejowym stosunku”).

****) Ks. J. Kurczewski. Kościół zamkowy, cz. III (ob. Wojsznarowicz).

Był autorem wielu dzieł ascetycznych i fundatorem katedry prawa politycznego w Akademji wileńskiej, której ofiarował w r. 1662 znaczny swój księgozbiór i kamienicę w Wilnie przy ul. Niemieckiej, niegdyś do Klukowskiej należąca. Fundował też katedrę etyki albo polityki chrześcijańskiej, którą otwarto po śmierci założyciela. Słynął z wymowy kościelnej i był pisarzem politycznym. Wydał dwutomowy zbiór kazań i dużej wartości dzieło „Orator politicus”, jako też kazania p. t. „Krwawa Chrystusowa Winnica albo kazanie o B. Jozafacie Kuncewiczu Archiepiscopie połockim, Władycy witepskim... Miane w Żyrowicach (czytaj — Żyrowicach) r. 1646 Nowembra 12 (Kraków u Fr. Cezarego, 1647, in 4^o 5 1/2 ark.), „Krwawa ofiara...” (Kraków 1646) i „Novus sol in coelo...” (Kraków 1649). Ostatnie kazanie dedykował papieżowi Innocentemu X, który, jako kardynał Jan Pamfili, był relatorem podczas beatyfikacji św. Józefa, a którego ks. K. Wojsznarowicz, sądząc z kazania, mianego w r. 1646 w Żyrowicach, był wielkim czcicielem.

W r. 1655 wydany został przezeń „Rycerz Ignacego Lojoli Stanisław Kostka kazaniem wystawiony”, w Wilnie, w drukarni Akad. S. J. (in 4^o).

Napis na obrazie N. M. P. opiewa, że ks. Wojsznarowicz był kanclerzem diecezjalnym wileńskim i sekretarzem królewskim — J. Bieliński (Uniw. Wil., III, 492) podaje, że był kanonikiem wileńskim i przełożonym większej kancelarji w. ks. lit.

W roku 1659 miał plebanję w Homlu, a i niedługo potem dwie plebanje — w Dąbrowie i w Ejsmontach (pow. grodzieńskiego)*).

*) Pisali o ks. Wojsznarowiczu, oprócz wyżej wymienionych, ks. dra Jana Fijselka i ks. J. Kurczewskiego, również p. M. Brensztejn (Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do r. 1832. Wilno 1922) i Józef Bieliński (Uniwersytet Wileński, Kraków,

Po śmierci ks. K. J. Wojsznarowicza, wykonawca jego testamentu Chelchowski doniósł kurji biskupiej w Wilnie, że nie może spłacić długów kościołowi ejsymontowskiemu, ponieważ arendowane przez zmarłego proboszcza dobra przemocą zabrała wojewodzina kijowska Słuszczyna, mimo to, że jeszcze dwa lata zostawały do końca kontraktu. Również wojewodzina krakowska zatrzymała u siebie kilka tysięcy (złoty?). Kapituła miała wystosować odnośne listy do tych osób (ks. J. Kurczewski, j. w.)

Jak wynika z powyższego, obraz N. M. P. mógł powstać przed rokiem 1677 i płyta rytownicza niezawodnie miała służyć do odbicia karty tytułowej dla jednego z kazań ks. K. J. Wojsznarowicza z przed roku 1669 czyli z czasu, kiedy ks. K. J. Wojsznarowicz jeszcze nie był członkiem kapituły wileńskiej. Brak wiadomości odnośnie dat pełnienia czynności regensa kancelarji mniejszej wielkiego księstwa litewskiego nie pozwala na ściślejsze ustalenie daty powstania płyty rytowniczej. W tej sprawie może dopomóc odnalezienie kazania ks. K. J. Wojsznarowicza ze sztychem, odbitym z omawianej płyty, o ile, naturalnie, płyta była w użyciu.

Umieszczony na tarczy u jeźdźca (Pogoni) herb Korab, według herbarza Niesieckiego *), należy do rodziny Ejsymontów, w powiecie grodzieńskim zamieszkałej. Niesiecki wymienia Jana E., uczonego kapłana, i Jędrzeja syna Marcina, komornika grodzieńskiego, który stan duchowny sobie obrał.

1899—1900). W archiwum kościoła W. Ejsymontowskiego nie udało się odnaleźć nawet wzmianki o ks. K. J. Wojsznarowiczu, chociaż najdawniejsze akta chrzestne pochodzą z r. 1665. Księga z opisem cudów M. B. w tym kościele dokonany przez ks. Andrzeja Ejsymonta, pochodzi z r. 1738. (Inform. ks. prob. K. Kretowicza z d. 15 XII 1923 r. L. 252 i 1 XII 1923 r. L. 245).

*) Tom II, str. 140, wyd. 1737 r.

Data na obrazie Chrystusa ukrzyżowanego (1736) wskazywała by na późniejsze, niżli płyta rytownicza, pochodzenie obrazu, jednakże należy zanotować tę okoliczność, że technika obrazu N. M. P. jest odmienna i bardziej subtelna, raczej miniaturowa, więc prędzej tylko obraz N. M. P. można by uważać za dzieło A. I. Ejsymonta, nieznanego dotychczas malarza polskiego.

Obraz N. M. P. winien wzbudzić zainteresowanie wśród miłośników dawnego malarstwa polskiego, a uwagi, w sprawie określenia jego uczynione, Muzeum w Grodnie przyjmie z wdzięcznością.

Józef Jodkowski.

TREŚĆ.

Str.

Sprawozdanie z czynności za r. 1923.	3
Lista ofiarodawców (wpływy pieniężne).	18
Sprawozdanie kasowe za r. 1923.	21
Dary i depozyty, otrzymane w r. 1923.	29

*

* *

<i>Józef Jodkowski.</i> Pieczęcie miejskie grodzieńskie z XVI wieku.	35
" " Taniec śmierci. Obraz alego- ryczny z XVII wieku w Mu- zeum grodzieńskim.	41
" " Obraz N. M. P. na płycie rytow- niczej z połowy XVII wieku w Muzeum grodzieńskim	52

1964 г.

